

Prezydent Francji w Związku Radzieckim

Na zaproszenie Prezydium Rady Najwyższej ZSRR i rządu radzieckiego we wtorek przybył do Moskwy z oficjalną wizytą prezydent Francji, Valéry Giscard d'Estaing z małżonką. Na lotnisku Wnukowo prezydenta Francji powitali sekretarz generalny KC KPZR, Leonid Breżniew, przewodniczący prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Nikołaj Podgorny, przewodniczący Rady Ministrów, Aleksiej Kosygin i inne oficjalne osobistości.

Organ KC KPZR dziennik „Pravda” opublikował w numerze wtorkowym okolicznościowy artykuł. Podkreśla się w nim, że wizyta ta i zapowiedziane rozmowy z przywódcami radzieckimi na temat głównych problemów międzynarodowych i zagadnień stosunków dwustronnych przyczyniają się do dalszego rozwoju oraz pogłębienia przyjaźni i współpracy między ZSRR i Francją z korzyścią dla narodów obu krajów, w interesie odprężenia oraz umocnienia bezpieczeństwa w Europie i na całym świecie.

Za 2 lata telex w każdej gminie

Przyspieszenie w telekomunikacji

Zgodnie z realizowanym obecnie kompleksowym programem rozwoju telekomunikacji i przemysłu teleelektronicznego na lata 1971 — 80, w dobiegającym właśnie końcu 5-lecia stworzono warunki umożliwiające w następnych latach dynamiczny rozwój telefonii. Skoncentrowano się przede wszystkim na jak najszybszym rozpoczęciu produkcji nowoczesnych central, dla których dokumentację zakupiono we Francji.

Zwiększone środki inwestycyjne, a także systematyczna realizacja programu pozwoliły na osiągnięcie planowanych efektów, a w wielu przypadkach — na uzyskanie lepszych wyników niż wcześniej zakładano. Dla przykładu — wybudowanie nowej hali dla produkcji central typu Tentacon — o kilkanaście miesięcy szybciej niż planowano, pozwoliło na wstępne rozpoczęcie produkcji pierwszych central już w tym roku.

Hala ta, wybudowana w Warszawie, a należąca do jednej z największych tego rodzaju w Europie, zostanie przeka-

zana w całości do użytku w przeddzień święta łączności. W następnym 5-leciu warszawskie zakłady będą mogły wytwarzać centrale o łącznej pojemności 600 000 — 700 000 numerów.

Odczuwalny postęp ostatnich 4 lat — to automatyzacja ruchu międzymiastowego. Dla tych połączeń uruchomiono około 5 000 nowych łączy, które umożliwiają szybkie połączenie między 380 miejscowościami. Do dalszego rozwoju ruchu automatycznego w znacznym stopniu przyczynia się również central, których produkcję właśnie się rozpoczyna. Możliwe będzie korzystanie z automatycznego ruchu tranzytowego, a więc np. z Krakowa, nie posiadającego automatycznego połączenia z Olsztynem, będzie się można połączyć z tym miastem przez inną miejscowość, z którą Kraków ma łączność automatyczną, a która z kolei ma takie połączenie z Olsztynem.

Nowe zadania wynikły dla resortu łączności w związku z reformą administracyjną kraju. Obok doraźnych przedsięwzięć przystąpiono jednocześnie do szybkiej rozbudowy sieci telexów w gminach; za dwa lata w każdej gminie powinien już działać telex.

Mimo sporych osiągnięć, w tym zainstalowania w ostatnich 4 latach większej liczby nowych telefonów niż przewidywał plan na ten okres — istnieją w tej dziedzinie ciągle duże zaległości, również znaczna rozbudowa sieci tele-

komunikacji międzymiastowej nie zapewnia jeszcze dostatecznej liczby połączeń między różnymi miejscowościami. Stworzone jednak zostały warunki dla przyspieszenia rozwoju telekomunikacji w następnych latach. (PAP)

Max van der Stoel przybywa do Polski

14 bm. przybył z oficjalną wizytą do Polski minister spraw zagranicznych Holandii Max van der Stoel z małżonką.

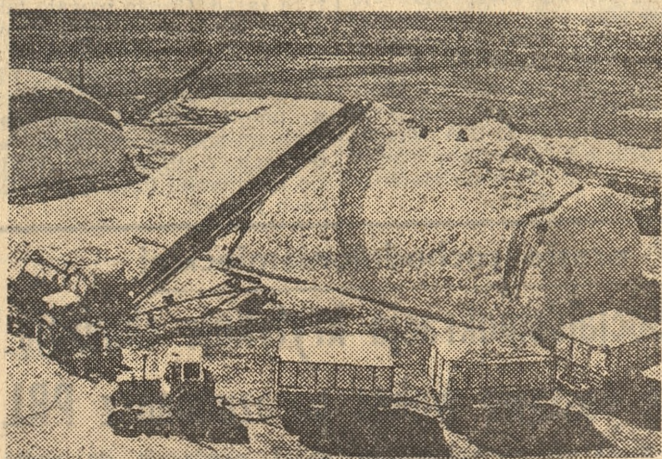
Powitanie gości odbyło się w Gdańsku, skąd po południu przybyli oni do Warszawy. W stolicy rozpoczęły się polsko-holenderskie rozmowy prowadzone przez ministrów spraw zagranicznych obu krajów Stefana Olszowskiego i Maxa van der Stoela.

Z gdańskiego lotniska goście udali się na zwiedzanie zabytłokich gdańskiego głównego miasta.

Następnie holenderski gość zwiedził Port Północny. Budowa i eksploatacyjne walory obu funkcjonujących baz — węglowej i przeładunkowej paliw płynnych — wzbudziły duże zainteresowanie ministra. Zapoznał się on również z pracami przy budowie nowego rejonu portu — bazy przeładunku rudy. Tor wodny do przyszłego basenu rudy formuły pogłębiarki zbudowane na zamówienie Polski w wyspecjalizowanych stoczniach holenderskich. Natomiast w Trójmieście budowane są statki handlowe dla holenderskich armatorów.

Z Portu Północnego holenderski gość udał się na Westerplatte. Pod pomnikiem obrońców i wyzwolicieli Wybrzeża Max van der Stoel złożył wieniec opasany szarfą o barwach narodowych Holandii. (PAP)

Azerbejdżańska bawełna



Plantatorzy bawełny z rejonu Imiezińskiego w Azerbejdżanie (ZSRR) zobowiązali się zebrać w tym roku 30 000 ton tego cennego surowca. Na zdjęciu: punkt skupu „Araz”. Dziennie przyjmuje się tutaj 200—250 ton bawełny.

Fot. — CAF

Zakładowe konferencje PZPR w Wielkopolsce

Praca i społeczna aktywność w dniach poprzedzających VII Zjazd

We wszystkich środowiskach naszego kraju trwa ożywiony rytm życia społeczno-politycznego, związany z atmosferą przygotowań do VII Zjazdu PZPR. W instancjach partyjnych, w komitetach zakładowych, miejskich, gminnych i miejsko-gminnych trwa przedzjazdowa kampania wyborcza. Konferencje partyjne poświęcone są omawianiu najważniejszych zadań społeczno-gospodarczych i politycznych, wynikających z treści Wytycznych KC PZPR, dokonuje się również wyboru delegatów na konferencje wojewódzkie. W tych dniach zakładach pracy, w których organizacja i życie ponad 700 członków PZPR, wybierani są bezpośrednio delegaci na VII Zjazd.

Poniżej zamieszczamy sprawozdania z zakładowych konferencji partyjnych w Kopalni Węgla Brunatnego w Koninie oraz w poznańskich Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego.

W KOPALNI „KOMIN”

W zakładowej konferencji partyjnej w Kopalni Węgla Brunatnego „Komin” uczestniczyli m. in. przedstawiciel KC PZPR — Wiesław Łowin, I sekretarz KW PZPR w Koninie — Tadeusz Grabski oraz I sekretarz KM PZPR — Stanisław Len. Liczącą 1450 członków zakładową organizację partyjną reprezentowało 115 przedstawicieli załogi.

Po referacie sprawozdawczym, wygłoszonym przez Lon- gina Baka — I sekretarza KZ PZPR Kopalni „Komin”, w dyskusji zabierali głos kilkunastu mówców.

Uczestnicy dyskusji poruszyli nie tylko problemy związane z rozwojem zakładu, lecz także swojego regionu i kraju. Wiele uwagi poświęcano potrzebie podniesienia dyscypliny i wydajności pracy, wzrostowi świadomości społecznej i politycznej oraz dalszej poprawie warunków socjalno-bytowych ludzi pracy.

Atmosferę i tematykę tej szczerzej dyskusji najlepiej oddaje hasło przewodnie konferencji, które brzmiało: „Pełna realizacja zadań planowych i zobowiązań — to nasz wkład na VII Zjazd PZPR”.

Potwierdzeniem tego był meldunek złożony przez górników na ręce I sekretarza KW PZPR w Koninie o wykonaniu przez załogę Kopalni „Komin” w dniu 14 października zadań planowych bieżącej 5-latk dających wartość ponad 6,5 mld złotych. Do końca bieżącego roku wartość dodatkowej produkcji wyniesie 311 mln zł.

Delegatem konińskich górników na VII Zjazd PZPR wybrany został ślusarz remontowy z odkrywy „Kazimierz” — Zdzisław Wesołowski. (pw)

W ZNTK POZNAŃ

Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego w Poznaniu nale-

żą do produkcyjnych — w roku 1974 zajęły one II miejsce wśród 19 tego typu zakładów w kraju. Na niewątpliwie sukcesy złożyły się wysokie kwalifikacje załogi oraz pełne zaangażowanie się wszystkich jej członków w realizację zadań produkcyjnych. O dotychczasowym dorobku i nowych zadaniach, wynikających z pro-

Dokończenie na str. 2

„Sport”

Rebelia w zespole „pomarańczowych”

Prasa holenderska bije na alarm: „W drużynie pomarańczowych rebelia”. Wtorkowe dzienniki całe kolumny poświęciły wydarzeniom, które miały miejsce poprzedniego dnia w Zeist, a więc pertraktacjom Cruyffa i Neeskensa z grającymi PSV Eindhoven. Konferencji trenera Knobla oraz sportowców i kibiców, którym nie ma końca po głośnej porażce w Chorzowie.

Fakt, że w drużynie nie ma dwóch wielkich gwiazd holenderskiego piłkarstwa Jana van Beverena i Willega van der Kuylena wywołuje najwięcej komentarzy. „De Telegraaf” na pierwszej stronie zamieszcza zdjęcie obu tych piłkarzy w momencie, kiedy wychodzą z siedziby Holenderskiego Związku Piłkarskiego w Zeist i opatrzone jest dramatycznym tytułem „dwójka z PSV opuściła szeregi „pomarańczowych”.

Gracie ci po meczu chorzowskim wystąpił z ostrą krytyką systemu przygotowań drużyny reprezentacyjnej. Chodziło m. in. o to, że Cruyff i Neeskens zwykli dopiero w ostatniej chwili przyjeżdżać do Barcelony na mecze zespołu reprezentacyjnego. Ponieważ w Zeist nie doszło do porozumienia Holenderski Związek Piłki Nożnej ogłosił komunikat, iż „w związku z zaistniałymi okolicznościami udział w drużynie van Beverena i van der Kuylena jest niemożliwy”.

„De Telegraaf” donosi, że w zespole wystąpi bramkarz FC Amsterdam Jan Jongloed. Prawdomożnie w kadrze na mecz z Polską będzie tylko 15 zawodników. Udział Wimma van Hanerema jest raczej wykluczony. (PAP)

CO O TYM SĄDZICIE

Magister „na siłę”?

Potrzeby stałego kształcenia się i systematycznego doskonalenia kwalifikacji — człowiek rozsądny, myślący kategoriami współczesnymi, nie będzie próbował negować. W Wytycznych na VII Zjazd PZPR rola oświaty i nauki została szczególnie zaakcentowana, stwierdza się m. in., że dalsze podnoszenie poziomu wiedzy, kwalifikacji i umiejętności ludzi — należy do podstawowych celów strategii społeczno-gospodarczego rozwoju kraju. Nie analizując zatem prawd oczywistych, przyjrzyjmy się pewnym zjawiskom coraz wyraźniej rysującym się w kręgu omawianych spraw.

Nie tak dawno, na gruncie towarzyskim, spotkałem się z refleksją jednej z nauczycielek, długie już lata działającej w szkolnictwie dla pracujących. Wywód jej w skrócie przedstawiać by można następująco. Wielu zaawansowanych wiekiem uczniów „brnie” przez wieczorową lub zaoczną szkołę średnią bez przekonania (co odbija się w oczywisty sposób na wynikach nauczania), jedynie po to, by uzyskać upragniony dokument — świadectwo maturalne. Czynnikiem pobudzającym ich do tego „zrywu” (powiedzmy jasno: niezadko, przestającą się siłą i uzdolnieniem) nie jest bynajmniej łaknienie wiedzy, lecz wyłącznie troska o pozostanie na zajmowanym dotychczas stanowisku.

Wniosków jawi się kilka. Czy nie szkoda energii i czasu pewnych ludzi, które przeznaczyć by mogli z większym pożytkiem — osobistym i ogólnospołecznym — na doskonalenie umiejętności w sferze praktycznych zainteresowań? Sukces byłby wtedy, być może, mniejszy, ale konkretny. Cóż wart jest bowiem sukces formalny, papier opatrzone pieczęciami, jaka będzie jego trwałość?

Problem ów ma wymowę szerszą i podobnie rzecz ma się ze studiami. Panuje dość powszechne mniemanie: zrobisz dyplom, albo „zaczepisz” się choćby na uczelni — wtedy będziesz kimś. Cóż, prawdą jest, że studia, zwłaszcza w dzisiejszej dobie, pozwalają realizować określone ambicje. Są wszakże tylko jedną z dróg do tego celu i zanim ktokolwiek podejmie starania o indeks, winien wpięrować odpowiedzieć sobie na pytanie: czy podola roztocznym obowiązkom? Jakże nadzieje wiąże ze zdobyciem dyplomu magistra i czy to jest właśnie to?

Wiemy przecież dobrze — i warto przypomnieć sobie to raz jeszcze — że są młodzi ludzie, którzy, niezbyt świadomi trudu i celu swych działań, podejmują studia, ponieważ tak zdecydowano w rodzinie, taka jest panująca moda. Rezultaty podobnych decyzji bývają opłakane. Przypadki „wiecznych studentów”, czy tych, którzy mogą w ankietach personalnej napisać jedynie „niepełne wyższe” — nie są czymś odosobnionym. Tymczasem, miast „na siłę” (także ponad siły) walczyć o trzy literki przed nazwiskiem — mogliby poniektórzy z większym powodzeniem spożytkować czas i obrócić działania w bardziej przydatnym, rokuszącym realne powodzenie i korzyści kierunku. Na przykład — stenografia czy maszynopisanie, języki obce czy też fachowe, na wysokim poziomie kursy.

Czy być kimś, to znaczy: mieć w kieszeni określony dokument? Człowiek sprawdzi się poprzez rezultaty swej pracy i tylko to, jakie one są (nie zaś jakiej sfery życia dotyczą) winno rodzić społeczne uznanie i przynosić satysfakcję osobistą.

Ostatnio jeden z moich przyjaciół zaskoczył mnie nowiną: — Wiesz, chyba zrobię doktorat. — Gratuluję — odparłem, bo cóż innego można rzec. — Czy jesteś pewien, że przyda się to w twojej pracy? — spytałem jednak.

— I tak, i nie — podła odpowiedź. — Ale, rozumiesz, rodzina, żona... słowem — trzeba...

ZBYSZEK KRUSZONA

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do najbliższego poniedziałku włącznie. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” • Skrytka pocztowa 1974 • 60-959 Poznań.

IRA zapowiada akcje przeciwko wojsku i policji

Dowództwo brygady Irlandzkiej Armii Republikańskiej działającej w Belfaście ogłosiło komunikat, w którym zagroziło rozpoczęciem akcji skierowanej przeciwko żołnierzom i policjantom, jeżeli obecna kampania oradowana przez armię brytyjską przeciwko ludności katolickiej będzie kontynuowana.

Oddziały wojsk brytyjskich zakończyły niedawno zakrojoną na szeroką skalę operację przeciwko ludności katolickiej i członkom IRA w hrabstwie Armagh, graniczącym z Republiką Irlandzką. W komunikacie opublikowanym przez „tymczasowe” skrzydło IRA oskarżono policję o torturowanie więźniów w 3 komisariatach w Belfaście. (PAP)

W prasie zachodnioniemieckiej

Socjaldemokracja krytykuje chadecję za postawę wobec porozumień z PRL

Prasa zachodnioniemiecka nadal nawiązuje do podpisania w Warszawie porozumień polsko-zachodnioniemieckich, uzgodnionych podczas spotkania E. Gierka z kanclerzem H. Schmidtem w Helsinkach.

Socjaldemokracja wciąż krytykuje opozycję chadecją za jej postawę wobec porozumień z Polską. Przewodniczący CDU — H. Kohl — pisze rzecznik frakcji parlamentarnej SPD d. s. polityki zagranicznej, Bruno Friedrich na łamach „SPD Presse-dienst”

— nadal uparczywie milczy na temat, czy chadecja będzie gotowa wnieść konstruktywny wkład do pojednania z Polską.

„W sumie, CDU nadal wyżej stawia swą wewnętrzną polityczną strategię wyborczą niż interesy kraju na arenie międzynarodowej”.

Zbliżony do SPD dziennik „Koelner Stadt Anzeiger” ostro krytykuje politykę — a raczej brak polityki — ze strony CDU/CSU. Dziennik pisze, że chadecja będzie chciała torpedować porozumienia na forum parlamentu. Negatywne stanowisko frakcji parlamentarnej CDU/CSU w Bundestagu nie będzie miało jednak ostatecznego wpływu na proces ratyfikacyjny, ponieważ partie koalicyjne dysponują większością głosów.

Prasa amerykańska odnotowała wizytę ministra Gensche ra w Warszawie i relacjonuje porozumienia, zawarte między RFN a PRL. „International Herald Tribune” zwraca uwagę, iż zarówno politycy polscy, jak i zachodnioniemieccy, określają porozumienia jako zwycięstwo polityki realizmu. Dziennik w korespondencji z Warszawy przypomina cierpienia narodu polskiego pod okupacją hitlerowską i pisze o historii kilkuletniego procesu normalizacyjnego między Polską a RFN, zapoczątkowanego podpisaniem układu w grudniu 1970 r. w Warszawie. (PAP)

Sledztwo w USA

FBI, Lee Oswald i Jack Ruby

Jedną z podkomisji Izby Reprezentantów wszczęła śledztwo w sprawie powiązań, jakie mogą istnieć między Federalnym Biurem Śledczym (FBI), zabójcą Johna Kennedy'ego Lee Oswaldem i Jackiem Ruby. Ten ostatni, jak wiadomo, zastrzelił Oswalda w siedzibie policji w Dallas.

Po raz pierwszy Kongres USA rozpoczyna oficjalnie dochodzenie w tej sprawie. Ma ono na celu określenie czy nie które fakty dotyczące zamachu na J. Kennedy'ego zostały świadomie wypaczone w raporcie komisji Warren. Komisja Warren badała okoliczności zabójstwa prezydenta Kennedy'ego w dniu 22 listopada w 1963 r. w Dallas „doszła do wniosku”, że Lee Oswald działał sam.

Kilka ostatnich rewelacji w tej sprawie skłoniło przewodniczącego podkomisji praw cywilnych i konstytucyjnych, Dona Edwardsa do wysłuchania zeznań niektórych pracowników FBI.

Ujawniono ostatnio, że Federalne Biuro Śledcze zniszczyło (prawdopodobnie na bezpośredni rozkaz swego ówczesnego dyrektora Edgara Hoovera) list Lee Oswalda przesłany na kilka dni przed zamachem policji w Dallas. W liście tym Oswald groził wysiedzeniem komisariatu policji w tym mieście. Wyszło również na jaw, że Jack Ruby był informatorem FBI. Innym elementem jest ostrzeżenie FBI przesłane w listopadzie 1963 r. do wszystkich biur policji w stanach południowych, stwierdzające, że w Dallas może być dokonany zamach na prezydenta Kennedy'ego. (PAP)

POGODA

Zachmurzenie umiarkowane, okazy samą dużą i miejscami opad deszczu. Temperatura minimalna od -1 stopnia na północnym wschodzie do -5 na południowym zachodzie. Temperatura maksymalna od 7 do 12 stopni.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Andrzej Skrzypczak.

Rezerwy liczone w milionach

Wytoczne na VII Zjazd PZPR wskazują, że modernizację potencjału przemysłowego traktuje się jako proces stały, podnoszący gospodarkę na wyższy poziom techniczny i organizacyjny oraz zwiększający jej efektywność.

Równocześnie z modernizacją metod wytwarzania i środków produkcji powinno nastąpić systematyczne doskonalenie konstrukcji oraz jakości wyrobów i materiałów. Preferować należy przedsięwzięcia modernizacyjne, przynoszące szybkie efekty techniczne i produkcyjne.

Nie zawsze przestrzegaliśmy tych zasad. Często bywało tak, że decydowano się na kosztowną budowę nowego obiektu i zakup drogich urządzeń, nie doceniając rezerw tkwiących w unowocześnieniu istniejących maszyn w czynnych fabrykach. A tu przecież kryją się możliwości liczone w milionach złotych.

Do tych galezi gospodarki, które przywiązują właściwą wagę do modernizacji urządzeń, należy przemysł elektromaszynowy. A oto konkretne wyniki i niemiernie konkretne plany w tej dziedzinie: Małymi w kraju przeszło 300 000 obrabiarek skrawających i do obróbki plastycznej metalu. Pewna ich część — to maszyny starego typu, niezbyt wydajne.

Polskę, podobnie jak każde inne państwo, nie stać na wymianę całego parku obrabiarkowego w ciągu jednego 10-lecia. Byłoby to zresztą ekonomicznie nieuzasadnione. Natomiast modernizacja maszyn, przy stosunkowo niewielkich nakładach, przynosi znaczne korzyści. Np. w kombinacie im. K. Świerczewskiego w Warszawie, do produkcji przeszło 800 000 gwintowników rocznie wykorzystano stare, 10- i 15-letnie szlifiernie uniwersalne. Wyposażono je jednak w sterowanie elektroniczne, podajniki magnetyczne i urządzenia do kontroli, co przekształciło je w półautomatyczną linię obróbkową. Uzyskało dzięki temu 3-krotny wzrost wydajności pracy.

Tego rodzaju modernizację podjęto w resorcie przemysłu maszynowego na dużą skalę. Programem rekonstrukcji na lata 1976—80 objęto 20 000 maszyn. Ponad 2 000 sztuk obrabiarek będzie zmodernizowanych w tym roku.

Szczególne znaczenie dla unowocześnienia przemysłu mają też nowe technologie. Pierwszy doświadczalny, w pełni zautomatyzowany — sterowany maszyną matematyczną — wydział obróbki korpusów do obrabiarek, zostanie uruchomiony w br. w Pruszkowie. Poza oszczędnościami powierzchni produkcyjnej i zwiększeniem dokładności, da to aż 20-krotny wzrost wydajności pracy.

I jeszcze dwa przykłady: kompleksowa modernizacja i automatyzacja niektórych procesów w Zakładach Radiowych im. Kasprzaka, przy utrzymaniu zatrudnienia na poziomie z 1970 r., pozwoliła m. in. na

Śmierć na przystanku

Wczoraj rano w Poznaniu na ul. Młodawskiej w rejonie ul. Młodawskiej autobus MPK nr 51, jadąc zbyt szybko, wpadł na mokrej jezdni w poślizg. Uderzona przez autobus stojąca na przystanku Jadwiga F. lat 64 zginęła na miejscu. (bran)

zwiększenie produkcji magnetofonów z niecałych 200 000 do miliona sztuk rocznie. Zastosowanie automatycznych obrabiarek zespołowych w Dąbrowskiej Fabryce Obrabiarek dało 5-krotne zmniejszenie zapotrzebowania na powierzchnię produkcyjną i 12-krotne skrócenie czasu wykonywania operacji produkcyjnych.

Fakty te, świadczące o dużych możliwościach wzrostu wydajności i wydajności, są godne jak najszybszego upowszechnienia. (PAP)

Praca i społeczna aktywność w dniach poprzedzających VII Zjazd

Dokończenie ze str. 1

gramu nakreślonego w Wytocznych KC PZPR na VII Zjazd, mówiono o wczorajszej zakładowej konferencji partyjnej.

W ciągu ostatnich lat załoga ZNTK Poznań opanowała technologię piętnastu typów lokomotyw i zestawów spalinywych oraz przystąpiła w tym czasie do produkcji części zamiennej według własnych technologii i w własnym oparciu rządowym. Wartość tej produkcji, która jednocześnie zmniejsza potrzeby importowe, wynosi rocznie 50 mln złotych. Zastosowanie nowych technologii i oszczędnościowa gospodarka materiałami przyniosła dodatkowo 383 000 zł. W czynie dla uczczenia VII Zjazdu załoga ZNTK podjęła zobowiązanie dodatkowej produkcji wartości 4 462 000 zł.

Zamachy bombowe w południowej Portugalii

Kwatera główna okręgu woj. skowego „południe” ogłosiła komunikat, który głosi, iż w ciągu ostatnich dni kontrrewolucyjne zbrodnicze elementy dokonały wielu zamachów bombowych na lokale Jednolitej Centrali Związkowej „Intersindical” i postępowych partii politycznych oraz na posterunki sił bezpieczeństwa. Dowództwo okręgu zapowiada podjęcie wszelkich wysiłków w celu wykrycia i przykładnego ukarania reakcyjnych zamachowców oraz ich politycznych inspiratorów.

Sił Zbrojne — podkreśla komunikat — uczynią wszystko, aby bronić procesu rewolucyjnego przed atakami reakcji. (PAP)

Międzynarodowa impreza handlowa w Poznaniu

W Poznaniu w dniach 16—20 listopada br. odbędzie się na terenie MTP Międzynarodowy Salon Urządzeń Komunalnych i Ochrony Środowiska „Komex-75”, którego organizatorami są: Ministerstwo Administracji, Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska Zarząd MTP, Zjednoczenie Zaplecza Technicznego Gospodarki Komunalnej i Polskie Zrzeszenie Inżynierów i Techników Sanitarnych NOT.

Ekspozycja ma na celu zaprezentowanie naszych osiągnięć i możliwości w produkcji maszyn, urządzeń i aparatury dla potrzeb gospodarki komunalnej. Prócz wystaw-

ców krajowych udział w niej wezmą 32 firmy z Austrii, Finlandii, Francji, Holandii, Republiki Federalnej Niemiec, Szwajcarii, Szwecji, USA i Włoch.

Polską ofertę sfinansować będą m. in. aparatura i urządzenia do uzdatniania wody, przeźroczystości ścieków, utrzymania czystości dróg i do mieszczących, koszących, pogotowia techniczne. Nowością jest w niej prototypowa mała oczyszczalnia ścieków typu „Bioblok”.

Wystawcy zagraniczni zaprezentują natomiast m. in. maszyny do rozdrabniania odpadów, urządzenia do przerobu śmieci, czyszczenia rur kanalizacyjnych, znakowania ulic oraz aparaturę do kontroli stanu zanieczyszczenia wód.

Równolegle odbywać się będzie w Poznaniu międzynarodowe sympozjum naukowe poświęcone zagadnieniom rozwoju techniki w dziedzinie sprzętu i urządzeń komunalnych. Udział zapowiedziano 600 specjalistów, w tym 100 zagranicznych. (nik)

Niedbalstwo nie płaca

Właściciel „Piata 125 p” z Tuszczu w woj. świdawskim — Arkadiusz N., dbał o to, aby jego samochód był zawsze czysty i należycie zabezpieczony przed korozją. Wkrótce jednak spostrzegł, że zabiegi te są bezskuteczne — lakier szybko stracił barwę i zmatowiał, a karoseria zaczęła silnie korodować.

Arkadiusz N. sadił początkowo, że jest to wina producenta. Tymczasem biegli ustalili, że powodem zniszczenia powłoki lakieru oraz przyspieszonego korodowania samochodu było korzystanie przez pracowników stacji obsługi z kuba, w którym znajdowały się resztki kwasu akumulatorowego. Lekomyślni pracownicy używali tego kuba do mycia... pojazdu.

Właściciel samochodu wystąpił z pozwem przeciwko Przedsiębiorstwu Produkcji i Montażu „Budomasz” w Tuszczu, do którego należy obecnie stacja obsługi — o 56 000 zł tytułem odszkodowania za zniszczenie pojazdu. Sprawa została skierowana do sądu, który rozstrzygnął ją ostatecznie Sąd Wojewódzki w Świdawie. Prawomocnym wyrokiem sąd przyznał poszkodowanemu małżonkom Arkadiusza i Małgorzaty N. kwotę 27 000 zł, którą musi zapłacić przedsiębiorstwo za niedbalstwo swoich pracowników. (PAP)

O napadzie stulecia

Rewelacje R. Biggsa

W Londynie ukazała się książka zatytułowana „Ronald Biggs: czło-wiek najbardziej poszukiwany”, napisana przez londyńskiego dziennikarza, Colina Mackenzie na podstawie wywiadów, przeprowadzonych z przebywającym obecnie w Brazylii, legendarnym już gangsterem. Autor tej książki ujawnił, że 7 członków gangu, który w 1963 r. z ambulansem kolejowego Glasgow — Londyn zarabował 2,5 mln funtów, nigdy nie zostało skazanych.

Według Biggsa, 4 głównych przestępców, których nazwisk nie ujawnił, w ogóle nie aresztowano, są teraz szanowanymi biznesmenami. Piąty został zatrzymany wkrótce po napadzie, jednakże zwolniono go z braku dowodów winy. Wreszcie dwóch gangsterów, najmniej obciążonych winą, policja nawet nie podejrzewała ich o udział w napadzie.

Cała siódemka podzieliła między siebie 800 000 funtów łupu. Natomiast 12 dalszych gangsterów wśród nich Biggsa, skazano na kary do 30 lat więzienia.

Biggs przed kilku laty zbiegł i nadal przebywa w Brazylii. (PAP)

Walki w Nowej Gwinei

Na terenach Papui — Nowej Gwinei wybuchły znów walki пле-мienne. Rzecznik policji w stolicy tego kraju Port Moresby oświadczył, że w wyniku dotychczasowych walk co najmniej jedna osoba poniosła śmierć a 10 odniosło rany. Rzecznik dodał, że w walkach na dzidy i łuki uczestniczy 500 wojowników w górskim rejonie Sina Sina. Walki wywołal incydent, który wydarzył się w ubiegły piątek. Członek plemienia Masul jadąc samochodem przypadkowo zabił członka plemienia Kali. W odwecie członkowie plemienia Kali podpalili jedną z wiosek należących do plemienia Masul.

„Elsie” w Hongkongu

We wtorek rano dotarł do wybrzeży Hongkongu tajfun „Elsie”. W porcie spowodował on zerwanie kotwice wielu statków. O zbliżającym się tajfunie zakomunikowało już wcześniej obserwatorium w Hongkongu. Podjęto akcje, mają-

ca zmniejszyć ewentualne straty. Ewakuowano ludność z nadmorskich wiosek zagrożonych powodzią, zamknięto szkoły, zawieszono ruch promów oraz usunięto z ulic wszelkie ruchome przedmioty. Siła tajfunu okazała się większa niż przewidywano. Huragan osiąga w podmuchach przeszło 200 km/godz.

Powódź w Wenezueli

W poniedziałek niezwykle ulewny deszcz spowodował powódź w rejonie Motatan, w odległości 600 km na zachód od Caracas, stolicy Wenezueli. Według niepełnych danych 20 osób poniosło śmierć a 300 pozostało bez dachu nad głową. Straty materialne ocenia się na 4 mln bolívarów (około 1 mln dol.). Większość ofiar żywoł zaskoczył we śnie. Około 40 budynków zostało porwanych przez prąd gwałtownie wzburzonej rzeki.

Krótko

wtorek proces byłego obersturmfuehrera SS H. Schuetza. Jest on oskarżony o dokonywanie zbrodniczych eksperymentów medycznych na więźniach hitlerowskiego obozu koncentracyjnego Dachau. Schuetz poddawał więźniów bestialskim torturom, w rezultacie których poniosło śmierć 11 osób, a dziesiątki zostały kalekami do końca życia.

Prowokacje Izraela

Artyleria izraelska ponownie ostrzelała gęsto zaludnione rejon południowego Libanu Al Fuh-har, Kfar Hammam i Kwar Szuba. Ostrzał spowodował znaczne straty materialne.

Obrady bankowców

W Bazylei trwają obrady gubernatorów banków centralnych państw kapitalistycznych. Obrady dotyczą problemów walutowych oraz realizacji decyzji podjętych podczas ostatniego posiedzenia Międzynarodowego Funduszu Walutowego w Waszyngtonie odnośnie transakcji złotem.

Krótko

D. Bijedic w Indiach

Odbijający podróż po krajach azjatyckich premier Jugosławii D. Bijedic zakończył 3-dniową oficjalną wizytę w Singapurze i we wtorek rano udał się do Indii. Po przednio prowadził on rozmowy w Hanoi, Pekinie i Kolombo.

P. Trudeau o inflacji

Premier Kanady P. Trudeau wygłosił przemówienie radiowo-telewizyjne do narodu, w którym zakomunikował decyzję rządu o wprowadzeniu w życie programu walki z inflacją. Przewiduje on m. in. ograniczenie dalszego wzrostu cen i płac. Nad realizacją programu będzie czuwać specjalna komisja rządowa.

Proces byłego hitlerowca

W Monachium rozpoczął się we-

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ

Adres redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redaguje kolegium: Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsierowicz i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy red. naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek.

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefony: 600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 657-18. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 657-18. Sekretarz redakcji 648-85. Dział połączony 659-39. Dział sportowy 648-45. Redakcja pocztowa 430-73 i 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 659-16. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.

„PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł) przyjmują doręczyciele i urzędy pocztowe. Prenumeratę zbiorową zamawia się w Przedsiębiorstwie Upowszechniania Prasy i Książki RSW „Prasa — Książka — Ruch”: ul. Zwierzyniecka 9, tel. 60-813, Poznań, konto PKO nr 5-6-151. Indeks nr 35029. R-13

Zanim spadną kartki z kalendarza

„Istnieją wszystkie podstawy do tego, aby w dekadzie 1971—1980 zdźwignąć nasz kraj na nowe wyżyny socjalistycznego rozwoju i zapewnić wydatną poprawę warunków życia i pracy naszego narodu. Jest to wielka historyczna szansa. Jej wykorzystanie zależy od nas, od naszej aktywności i inicjatywy, od jakości i solidności wszystkich naszych poczynań, od powszechnej kultury pracy i życia Polaków”.

Z Wytycznych KC na VII Zjazd PZPR.



Historia słowa rzeka nam różnie szanse podniesienia poziomu narodowego bytu. Nieraz też chwytaliśmy te szanse, zapisując je później w podręcznikach krwią serdeczną. Dzisiaj czas egzaminuje nas z innych powinności, ale szansa i próba — są te same. Zdecydują bowiem one — na jaki też poziom wyźwignemy nasz kraj: jak on zostanie zapisany w najnowszej historii — pracą jego obywateli.

Wytyczne KC PZPR sformułowane zostały w połowie decydującej dekady, zatem z perspektywy minionych pięciu lat i z potwierdzonym przeświadczeniem o słuszności obranych celów. Powiedziało to samo, a przecież inaczej niż przed pięciu laty. Tamte hasła — dewizy działania Polaków: przyspieszenia kroku, utrzymania tempa społecznego, gospodarczego rozwoju kraju — przemieniały dzisiaj na inne, jakże głębokie w społecznym i ekonomicznym wyrażeniu: potrzeby wyższej jakości pracy i życia.

„Obecnie idzie o to, aby opierając się na dokonaniach tego pięcioletnia oraz skutecznie pokonując trudności, umocnić i pogłębić pozytywne tendencje rozwojowe i całe obecne dziesięciolecie uczynić okresem spójnym, dynamicznym, rozwojowym kraju i wzrostu pomyślności narodu. Jest to podstawowe założenie Wytycznych na VII Zjazd” — mówił Edward Gierek na XVIII Plenum KC. Później zaś, na swoich spotkaniach w toku obecnej kampanii przedzjazdowej, I Sekretarz KC określał to jeszcze bliżej, mówiąc m. in. że program społeczno-gospodarczy kolejnego pięcioletnia jest planem otwartym, czyli możliwym do przekroczenia.

Tę możliwość, mocno przezeń akcentowaną, stworzyliśmy wszyscy: partia — swym programem, my — jego akceptacją i wdrażaniem w czyn. Toteż po raz pierwszy w historii PRL nasi przywódcy mogli powiedzieć narodowi, iż ustalony

wcześniej narodowy program został w praktyce skorygowany w górę i jeszcze przekroczony. Ten dynamizm działania społecznego dojrzało już na I Krajowej Konferencji PZPR, gdzie dokonano owej korekty, gdzie uznano bieżące zadania rozwoju kraju jako minimalne. Też po raz pierwszy.

Dzisiaj niemal każde wydanie dzienników zawiera informacje o przedterminowym wykonaniu zadań zakładowych planów pięcioletnich. Lista produkcyjnych „sprinterów” wydłuża się już od połowy tego roku. Znaczący to właśnie utrwalenie wysokiego — w skali światowej — tempa wzrostu produkcji; znaczy: kolejne skorygowanie w górę wyników ekonomicznych przez same kolektywne pracownice.

Taki klimat pracy upowszechnił tegoroczny apel przywódców partii i rządu do wybranych (kluczowych) dla rozwoju gospodarczego zakładów, aby załogi rozwałyżły możliwość zwiększenia produkcji. Odpowiedź była pozytywna i już w znacznej mierze wprowadzona została w czyn. Teraz, na tle przedzjazdowej dyskusji, głos licznych załóg poparty został kolejnym czynnem — powszechnymi zobowiązaniami w przemyśle i w rolnictwie, wszędzie.

Nie lubimy wielkich słów na co dzień, ale nie lubimy też rzucać ich na wiatr. To co się zwykło określać powszechnym dzisiaj poparciem dla polityki partii i rządu, ma swój wymiar wyrażony w ponadplanowej produkcji.

Wielki to dar dla Ojczyzny, od ludzi pracy. Każda dodatkowa sztuka wyrobu przeznaczona na eksport, każdy kilogram i metr zaszczerzonego materiału, każda złotówka nie wydana na koszty produkcji, pomnażają wspólny dorobek o wartości większe niż wcześniej planowa no.

Będą więc miały z czym wystać załogi przed VII Zjazdem partii, powierzając swym delegatom meldunki o skróceniu dystansu przyszłego pięcio

lecia. Wcześniej osiągnąć docelowe wskaźniki, skoro już obecnie wyprzedziły bieżący kalendarz. Kto wcześniej i prawidłowo przygotował grunt, łatwiej zrealizuje swój zamiar, niechybnie zbierze też większy plon. To właśnie ma na myśli partia, tworząc nową zasadę „otwartego planu”, wierzając, że powiększy go społeczeństwo swą pracą.

Ten plan nie jest celem, lecz środkiem do celu. Wyliczono w nim co prawda wskaźniki, ale to po prostu ogólny obraz przyszłego zaopatrzenia rynku, wielkości budownictwa mieszkaniowego, poziomu przyszłych dochodów i konsumpcji — warunków naszego życia za lat pięć. Można więc śmiało powiedzieć, że perspektywy określa już dzień obecny, nasze przygotowanie do podjęcia tego planu.

Przedterminowe wykonanie zadań roku bieżącego stwarza szanse powiększenia wyników przyszłego pięcioletnia. Jak tego dokonać — ucza już nas załogi przedsiębiorstw, ich ponadplanowa produkcja idzie w wiele milionów złotych.

Ala są i takie zakłady pracy, które miast wyprzedzenia, mają załogi w obliczu planu. Sprawa sumienia, odpowiedzialności załóg jest odzyskanie czasu, zrównanie się z kalendarzem, mimo wielu trudności, które je trapią, a właściwie — na przekór tym kłopotom. Jest to bowiem sprawa nie tylko rozumiały ambicji, ale właśnie poziomu ogólnego owej bazy wyjściowej w przyszłym pięcioletniu. Trzeba pilnie wyrównywać dysproporcje, poszerzać wąskie gardła niedostatecznej produkcji, zatykać luki zaopatrzeniowe; chronić przed tymi awariami gospodarkę, która musi się rozwijać rytmicznie i proporcjonalnie, jak to zakłada partia w swym kolejnym programie.

Jedną z jego tez jest także stwierdzenie: „Aktywnością i inicjatywą gospodarską, zapobiegliwością i dobrą robotą wszędzie, na każdym posterunku, możemy i powinniśmy zapisywać w nim (programie) nowe karty, powiększać i poszerzać jego zasięg, wzbogacając nasz kraj i zaspokajając lepiej potrzeby narodu”. I trzeba to już robić dzisiaj, zanim opadną wszystkie kartki z kalendarza roku 1975.

ZBILUT SEK

Jesień w Niskich Tatrach



Fot. — CAF

W przychodni budowlanych

Od profilaktyki poczynając

Na co najczęściej chorują budowlani? Kierownik Międzyzakładowej Przychodni Lekarskiej Budowlanych w Poznaniu przy ul. Grunwaldzkiej 50 — dr Andrzej Wolny wylicza te choroby jednym tchem: przebieżenie (nie zawsze związane z grypą), nerwów obwodowych, wrzodów i reumatyczne. I dodaje, że leczenie mogłoby być skuteczniejsze, gdyby potencjalni pacjenci w porę zgłaszali się do przychodni. W licznych przypadkach, dzięki zawczasu wykrytej chorobie z powodzeniem można zahamować jej rozwój.

Wśród budowlanych sprawa ta rozwiazana jest tylko częściowo. Około 15 000 pracowników budownictwa w Poznaniu ma niezłe warunki lecznicze. Natomiast ponad 25 000 — gorzej.

Założeniem wspomnianej przychodni, wybudowanej w 1971 roku, było zapewnienie podstawowej opieki lekarskiej około 6 000 pracownikom. Wkrótce jednak społeczne potrzeby tego środowiska spowodowały rozszerzenie jej działalności. W kilka miesięcy po otwarciu placówki zorganizowano w niej także poradnię specjalistyczną, uwzględniającą specyfikę zawodu budowlanego. Udośćnienie dodatkowych gabinetów, m. in. okulistycznego, laryngologicznego, neurologicznego oraz pracowni radiologicznej spowodowało, że liczba korzystających z usług po-

radni znacznie wzrosła. Profilaktykę i leczenie zapewniono 15 000 ludziom z 17 poznańskich przedsiębiorstw budowlanych. Chętnych do powierzchni tej przychodni pieczy nad zdrowiem załóg jest więcej. W budynku jednak panuje ciasnota. Nie można zatem ulegać prośbom dyrekcji wszystkich przedsiębiorstw. Każde pomieszczenie placówki, która jest czynna na dwie zmiany, wykorzystano już do maksimum, wskutek czego warunki lokalowe nie zapewniają wygodę pracownikom przychodni. Także jej pacjentom, choć korzystający z jej usług mają ułatwioną opiekę profilaktyczną, a w razie konieczności — mogą się tutaj leczyć. Po prostu — w jednym miejscu można załatwić bez mała wszystkie badania analityczne oraz skorzystać z porad. Przychodnia gwarantuje też swoim „podopiecznym” badania okresowe. Odbytwa się one w oznaczonym dniu i godzinie, a więc nie zabierają dużo czasu.

Większość poznańskich pracowników budownictwa znajduje się jednak w gorszej sytuacji. Na przeprowadzenie jakiegokolwiek badania specjalistycznego traci mnóstwo czasu. Przedsiębiorstwa posiadają bowiem wyłącznie przychodnie stopnia podstawowego, natomiast nie mają poradni specjalistycznych. Pracownik, który chce skorzystać z takiej pomocy, musi zatem najpierw udać

się do zakładowej placówki skierowanie. Następnie zgłasza się w placówce służby zdrowia znajdującej się w rejonie, w którym mieści się przedsiębiorstwo. Leczenie schorzenia, jeśli zajdzie taka konieczność, kontynuuje w przychodni położonej w miejscu zamieszkania. A że placówki służby zdrowia na brak pacjentów nie narzekają, załatwienie jednej sprawy wymaga biegania po mieście, co oczywiście zabiera dużo czasu.

Nie ma więc wątpliwości, że pracownicy przynależni do poznańskiej Międzyzakładowej Przychodni Lekarskiej Budowlanych, której administracyjnym gospodarzem jest Zakład Usług Socjalno-Bytowych przy Poznańskim Zjednoczeniu Budownictwa, w porównaniu z pozostałymi mają znacznie korzystniejszą sytuację. Nie są to jeszcze wprawdzie idealne warunki, jednak — co najważniejsze — może być zachowana ciągłość leczenia. Naddo mimo panującego przy ul. Grunwaldzkiej 50 tłoku, wizyta tam zabiera mniej czasu, niż ganiebanie po różnych przychodniach.

Problemem istotnym dla pracowników budownictwa jest więc zorganizowanie takiej przemysłowej służby zdrowia, która objęłaby wszystkich i zapewniłaby badania profilaktyczne oraz pełne leczenie. Słusznie zatem zainteresowani tą sprawą zmagają się o to, by w niedalekiej przyszłości opieka zdrowotna tego środowiska była skoncentrowana w jednym miejscu i dla wszystkich. Stąd czyni się zabiegów o taką rozbudowę przychodni w Poznaniu przy ul. Grunwaldzkiej, by mogła ona z jednej strony sprostać żywotnym potrzebom, z drugiej — zapewnić wszystkim budowlanym równe warunki zapobiegania chorobom oraz ich zwalczania. Urzeczywistnienie tego zamierzenia pozwoliłoby także na otwarcie brakujących obecnie w Międzyzakładowej Przychodni Lekarskiej Budownictwa takich poradni, jak np. chorób zawodowych, chirurgicznej, rehabilitacyjnej i laboratorium ochrony środowiska (do wykonywania pomiarów szkodliwości pracy). Można by także otworzyć izbę chorych z kilkunastu łózkami. W tym środowisku jest ona szczególnie potrzebna, bowiem wielu pracowników mieszka w kwartalach prywatnych i hotelach robotniczych. W przypadku choroby, która zmusza do leczenia, trudno im zapewnić opiekę lekarską. Skazani są na własne siły lub pomoc obcych. W nagłych przypadkach dzięki współpracy z Wielkopolskim Zespołem Specjalistycznym Medycyny Przemysłowej w Poznaniu (ul. Poznańska), tam kieruje się obłożeni chorych. Jest to jednak polowicze rozwiązanie sprawy. I tu nie wszyscy — z braku miejsca — mogą bowiem leżeć na łóżku na oddziale chorób zawodowych.

ANNA SIEKIERSKA

Dziękuję za dziękuję. Przepraszam za przepraszam. Uśmiech za uśmiech.

Wyobrażam sobie, że świat mógłby być zupełnie inny, gdyby te słowa i reakcje były częściej stosowane. Zawsze, wszędzie, w każdych okolicznościach.

Niedawno zadzwoniłem do Ministerstwa Pracy, Plac i Spraw Socjalnych. Oczywiście — na centralę. Jakież było moje zdziwienie, gdy bliżej mi nie znana pani — zresztą o niesłychanie ciepłym głosie — powiedziała: dzień dobry, słucham, ministerstwo pracy... Dosłownie — zaniemówiłem, oniemiałem! Dzwoniłem w życiu tu i ówdzie, dzwoniłem chyba setki tysięcy razy. Nigdzie jednak w ten sposób nie zostałem potraktowany. Nigdy jeszcze pani — z żadnej centrali nie powiedziała mi dzień dobry. Czyżby więc rewolucja w naszych obyczajach? Czyżby zapowiedź — jak się mawia — zmian na lepsze? Od ludzi wymaga się u nas różnych rzeczy. Dyplomu, sprawności działania — także i kultury działania. Dyplomy zdobywa się ciężką pracą, sprawności działania uczyć i trzeba się nauczyć.

Polak głodny jest zły. Posługując się tą teorią doszlibyśmy zupełnie do obied

nych wniosków. Wynikałoby z niej przede wszystkim, że mamy wiele służb publicznych — od handlu poczynając i na niektórych urzędach kończąc — w których ludzie regularnie nie dojadają, głodzą się. Jak fałszywa jest to teoria świadczy przykład kelnera, a więc człowieka, który na pewno dojada, bo pracuje blisko kuchni. A jeszcze nigdy mi się

Nie zawsze na linii

Dziękuję za dziękuję

nie zdarzyło. Żeby kelner podszedł do stolika i powiedział: dzień dobry panu, witam w naszych progach, dziś polecamy. Jak nieczęsto się zdarza, żeby kelner zjadł smacznie. Nawet w kategoriach Lux te obyczaje upadły.

Więc dlaczego pani — z centrali Ministerstwa Pracy, Plac i Spraw Socjalnych tak się zachowała?

Dłaczego... dlaczego... dlaczego...

Czasami się wydaje, że świat jest rzeczywiście niepoznałymi, zamkniętym w nieprzeniknionym pancerzu swoich tajemnic. Po długich

deliberacjach samego ze sobą doszedłem do wniosku, że albo nakazał jej tak witać gości sam minister, albo ktoś ją tego nauczył. Może matka z ojcem, może rodzina, a może duch święty. W każdym razie ta anonimowa pani — kelnerka zasługuje na kilka słów w gazecie, ale i na większy traktat. „Życie Warszawy” w swojej nowej ankiecie „Żyjmy

zgodniej” ogłosiło wywiad z Kazimierzem Górskim, bezspornie człowiekiem obecnie z czołówek najpopularniejszych rodaków i już nie wątpliwym autorytetem. Konkluzja tego obszernego, a prostego w treści wywiadu jest następująca: nie ma sukcesu bez zgody wesołości, bez wzajemnej życzliwości, bez kolektywnego jednomyślnego uczuć, bez kolektywnego serce. Swoje przekonania każdego człowieka słowa potwierdza trener sukcesów swojego zespołu.

Gdyby te święte słowa Kazimierza Górskiego — gdyby trafiły pod eternity w

stłkach bez wyjątku Polaków.

Gdybyż!... Gdybyż!... Gdybyż!...

Życie przecież, jak każdy wielki mecz, również daje wiele okazji do fauli. W życiu także często „rozmawiamy” lokiami, podstawiamy nogi, kopujemy dołki. Ogromna mnogość tego. I zarazem wszyscy mają wielkie zapobieganie na sukces.

Klient życzy sukcesów handlowi, konsument gastronomii, petent urzędnikowi, górnik przemysłowi obywatelowi, rolnik przemysłowi włókiennicemu, nabywca mieszkania przemysłowi meblarskiemu. Olszynie jest ta rzeka życzeń płynąca dziś przez Polskę. Gdybyż jeszcze można było w każdym zespole zaprowadzić nauki płynące z doświadczeń Kazimierza Górskiego; a więc za ładą, za biurkiem i w okienkach.

Kiedyś toczyliśmy straszliwą wojnę o słowo „przepraszamy” w handlu. Żeby handlowiec nie pisał tylko „dziękuję”, ale żeby pisał

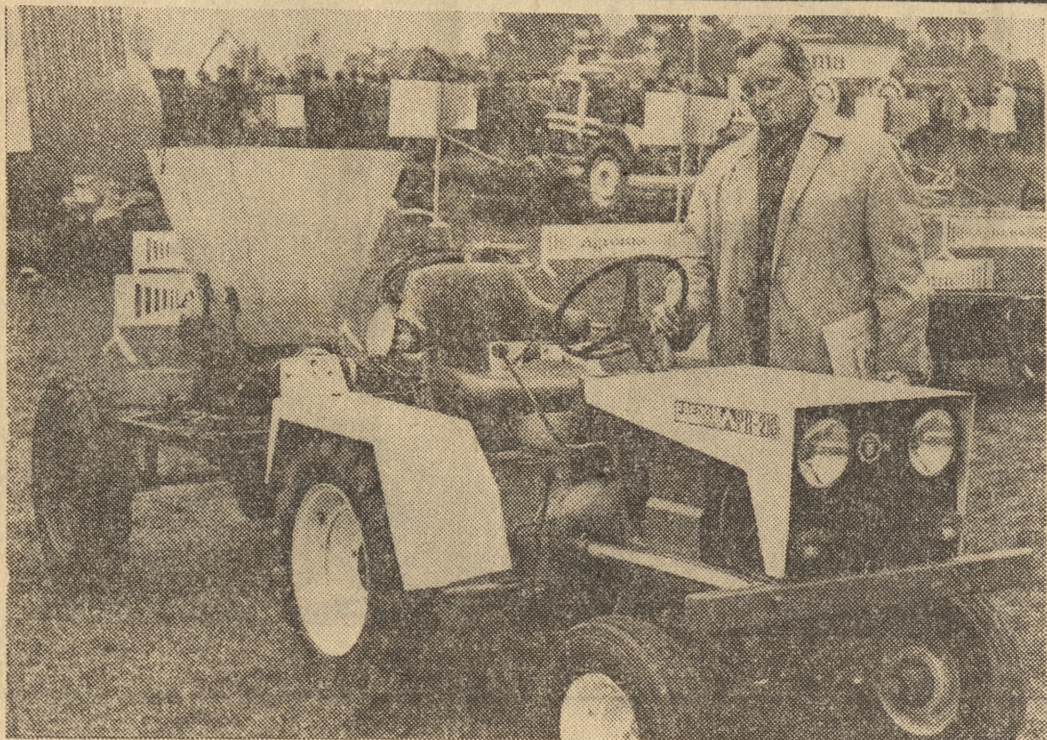
„przepraszamy — remanent”. Po latach wrzeszcze dotarło. Po latach dotarło, że kulturalnym trzeba być nie tylko w teatrze, filharmonii czy w muzeum, ale i w handlu. Tu i ówdzie pojawiają się napisy „zamknąć drzwi” lub „nie palić”. Ale jak rzadko te same napisy mają postać „dziękuję” za zamknięcie drzwi. Dziś toczy się z kolei batalia o Uśmiech. O uśmiech dla dziecka. Diabli mnie z tego powodu biorą. Czy tylko dziecko potrzebuje uśmiechu, czy tylko dziecko brakuje uśmiechu? A w ogóle — czy trzeba aż toczyć batalię o uśmiech dla dziecka z medalami i nagrodami? Staruszek, pe-tent, konsument, klient już na uśmiech nie zaskutkuje?

Rzeczywiście dziwny jest nasz świat. I my, którzy go tworzymy na podobieństwo własnej kultury. Dlatego moja propozycja jest zasadniczo inna. Zamiast rozdawać medale za przepraszam, dziękuję i za uśmiech zdecydować się wrzeszcze wrzeszczać czerwone i żółte kartki za faule, za brak kultury, za podgryzanie, podjadanie, opluskwanie, za chamstwo, za rozmowę lokiami. Wychowanie opiera się na nagrodach i karach, a nigdy na nagrodach i obojętności lub przemilczeniu.

TOMASZ JERKO

STRONA

GŁOS — 15 X 1975



Na zdjęciu: mgr inż. Mieczysław Baloniak prezentuje egzemplarz mikrociągnika. Fot. — S. Wiktor

Pomysł polskich konstruktorów

Czy mikrociągnik zastąpi konia?

Rewelacją na wystawie dożynkowej w Koszalinie był zaprezentowany po raz pierwszy polski mikrociągnik uniwersalny PR-210, który wzbudził zrozumiałe zainteresowanie potencjalnych użytkowników. Może być wykorzystywany zarówno w mniejszych gospodarstwach rolnych, wyspecjalizowanych w określonych kierunkach produkcji polowej i hodowlanej, jak i w ogrodnictwie oraz leśnictwie.

O nowym mikrociągniku, który wypełnia dotkliwą lukę w mechanizacji gospodarki rolnej, rozmawiamy z mgr. inż. Mieczysławem Baloniakiem, kierownikiem Zakładu do Uprawy Gleby i Zbioru Roślin Okopowych poznańskiego Przemysłowego Instytutu Maszyn Rolniczych. Stoi on na czele zespołu poznańskich konstruktorów — współpracujących przy tworzeniu koncepcji mikrociągnika i zestawu maszyn towarzyszących.

Idea wyprodukowania takiego ciągnika nie jest nowością. Mielśmy okazję oglądać podobne traktorki podczas naszych wyjazdów zagranicznych, a także na wystawach maszyn rolniczych z okazji MTP.

Właśnie, jesienią wystawiała taki mały ciągnik ogrodniczy jedna z firm zachodnich. Czy zatem nie łatwiej byłoby importować pewne ilości takich specjalistycznych traktorków niż uruchamiać własną produkcję?

Pomijając nawet sprawę dewiz, których nigdy nie jest za dużo, rozwijanie takie pozornie tylko wydaje się łatwiejsze. Ciągniki firm zagranicznych mają bardzo specjalistyczny charakter. Trzeba by za tym sprowadzać nie jeden a kilka typów. Ponadto potrzebny byłby import dostosowanych do nich maszyn i narze-

dzi. Oferowali nam takie zestawy producenci czechosłowaccy. Nie każdego z naszych użytkowników byłoby jednak stać na nabycie tak kosztownych mikrociągników z maszynami towarzyszącymi.

Stąd pomysł z polskim mikrociągnikiem. Lecz na czym polega jego przewaga nad zagranicznymi?

Właśnie na jego uniwersalności i prostocie zastosowania istniejących już narzędzi i konnych maszyn rolniczych. Sprawa to bardzo prosty sposób zaciągania tych narzędzi, co wymaga niewielkich tylko zmian w konstrukcji w procesie ich wytwarzania. Daje to przy tym znaczne oszczędności stali. Sam ciągnik jest w pewnym sensie składanką produkowanych już obecnie w kraju zespołów, np. wykorzystany jest tu silnik o mocy 14 KM od WSK, zespoły od małego „Fiata 126p” (m. in. układ kierowniczy, hamulcowy, zespół pól). Ogumienie jest też pochodzenia krajowego. Mikrociągnik ma silnik dwusuwowy, gaźnikowy, jednocylindrowy o pojemności 175 cm³, o zapłonie iskrowym, jest chłodzony powietrzem za pomocą dmuchawy. Rozstaw kół o szerokości 675 mm i 900 mm umożliwia dostosowanie pracy mikrociągnika do różnych szerokości międzyrzędzi. Prędkości robocze wynoszą od 2,44 do 7,9 km/godz.; w czasie transportu uzyskuje się szybkość do 20 km/godz. Na uwagę zasługuje niewielka masa ciągnika, która wynosi zaledwie 360 kg.

W ankietach użytkowników podczas wystaw i pokazów pojawiły się zastrzeżenia, że ciągnik jest za słaby, że nie wykorzystano możliwości dostosowania do niego już istniejących lub proponowanych urządzeń do mechanizacji hodowli. Mam na myśli

transport pasz i ich rozwożenie w budynkach inwentarskich.

Nasze badania prowadzone wraz z zespołem wiodącym w konstrukcji mikrociągnika, kierowanym przez mgr. inż. Krystynę Ścisłowską z Przemysłowego Instytutu Motoryzacji w Warszawie, nie kończą się z chwilą wyprodukowania serii informacyjnej, wykonanej przez Zakłady Metalowe imienia Tomasza Dąbala w Nowej Dębie koło Tarnobrzegu, które mają być w przyszłości producentem ciągnika na szerszą skalę. Mikrociągnik, pomysły początkowo jako pojazd rolniczy do celów transportowych, został obecnie przystosowany do mniejszych maszyn rolniczych, co pozwoli wyeliminować z wielu gospodarstw konie. Badania idą w kierunku dalszego udoskonalania samego ciągnika, którego seria informacyjno-sondazowa pojawi się na rynku krajowym w przyszłym roku. W następnych latach przewidziane są inne wersje mikrociągnika wraz z wyposażeniem dostosowanym m. in. do celów paszowo-hodowlanych w wyspecjalizowanych gospodarstwach rolnych, do prac pielęgnacyjnych z tzw. podwyższonym prześwitem. W tych udoskonaleniach wykorzystamy właśnie uwagi potencjalnych użytkowników mikrociągnika.

Rozmawiała: MARIA POLCYNOWA

Leksykon Dobrej Roboty

Naukowa organizacja czyli harmonia wśród przyjaciół

Nie ma roboty dobrej bez organizacji właściwej; bałagan i nieudolność zmarnotrawia zwykle dzielność i dobrą wolę. Gdy każdemu pracującemu łopata towarzyszy człowiek z teczka, kierownik, zdumienie budzi sztuka koordynacji i nadzoru starych Egipcjan, którzy zbudowali jedną z piramid, choć według skrupulatnych współczesnych badań nie powinno im się to udać. Otóż naukowa organizacja, dyscyplina powstała na przełomie wieków XIX i XX, stara się o stworzenie warunków dla dobrej roboty, o modele postępowania, o wzory rozwiązań.

Panie, Panowie, naukowe zarządzanie nie jest tym, za co uważa je większość ludzi — po wiać jeden z twórców tej dyscypliny, F. W. Taylor, na odcywie w r. 1911 — nie jest zbiorem środków na zwiększenie wydajności ani systemem kalkulacji kosztów, nie polega na drukowaniu formularzy, rozporządzeniach, tonami. Jest ono całkowitą zmianą postaw psychicznych pracowników i pracodawców, obu stron — wobec siebie wzajemnie, w istocie rzeczy — całkowitą rewolucją psychiczną.

Taylor, Gilbert, Emerson, Gantt, Fayol, Mayo, Adamiecki, dążyli do przeprowadzenia tej rewolucji psychicznej, posługując się zegarkiem, taśmą filmową, wykresami, no i logiką. Scientific management, organisation scientifique, Organisationlehre zaczęła się, jak pisał prof. T. Kotarbiński, „od starań, by ustawić jak najsprawniej nóż krojący stal, by robotnik fizyczny jak najwydajniej dla najemcy zużywał czas swojej pracy. Stąd zajmowano się najpierw rozmieszczeniem aparatury wytwórczej i materiałów w stosunku do pracownika, kolejnością ruchów. Następnie zaczęto się zajmować koordynacją ruchów w zespole współpracujących, dalej zależnościami między sposobem kierowania a efektem. I tak wzmagało wydajność, eliminując ruchy zbędne w procesie pracy i czynności w kierowaniu, wypracowując reguły ogólne, mające sens nie tylko przy fizycznej, ale wszelkiej robotce. R. Emerson wśród swoich słynnych „Dwunastu zasad wydajności” podaje zalecenia mające wartość zawsze i wszędzie: „Określ jasno cel, kieruj się zdrowym sądem,

zasięgaj rady ludzi kompetentnych, przestrzegaj dyscypliny, bądź rzetelny”.

Gdy Taylor formułował swoje reguły, obiecywał sobie znacznie więcej niż zwykłą wydajność, płac i zysków opartą na przemyślanym porządku. „Robotnicy — pisał entuzjastycznie w oparciu o swoje krótkie i zwindnicze doświadczenia — traktują teraz pracodawców jak najlepszych w świecie przyjaciół. Harmonia między pracodawcą a pracownikiem w warunkach naukowego zarządzania — to największa korzyść dla obu stron”. Otóż nie sprawdziły się nadzieje Taylora na tę harmonię, gdyż nie ma możliwości, by przekonać konia o łaźsamości interesów jego — i właściciela wozu. Ale to wcale nie znaczy, by nie miały istotnej, naukowej wartości — z technicznego punktu widzenia — odkrycia i reguły ustalone przez koryfeuszy nauki o organizacji i tysiące ich następów.

Zasięgaj tych kilkunastu osób wymienianych we wszystkich akademickich podręcznikach jest zastosowanie metod wyniesionych z nauk przyrodniczych — pomiaru, analizy i syntezy — do ludzkiej pracy, która przez całe wieki była oparta na tradycji, w której silne były przeciętne echa niewolnictwa. Na początku XX wieku ustalono, i oddał stale się je ulepsza, wzorce organizacji na stanowisku pracy, uwzględniające fizyczne predyspozycje człowieka oraz wpływ warunków materialnych.

Warsztat i zespoły — to był pierwszy człon zainteresowań nowej nauki; następny objął przedsiębiorstwo jako całość i zapoczątkował setki tomów liczących literaturę odpowiadającą na pytanie „jak kierować”, jak tworzyć struktury zarządzania dla poszczególnych celów. Gdy jednak ustalono już poprawne, jakby się wydawało, wzory, wówczas eksperci od organizacji spostrzegli, iż w podobnych warunkach organizacyjnych jednym wszystkim się udaje, zyski rosną kapitalnie, podczas gdy inni przedsiębiorcy borykają się ze stratami, z niezadowolonymi wewnątrz firmy, z niechęcią personelu.

I tak powstał nowy kierunek tej nauki, wiążący materialne efekty ze stosunkami społecznymi wewnątrz małego i wielkiego zespołu, z nastawieniem psychicznym, wynikającym

nie tylko z zarobków, ale także z układu stosunków koleżeńskich, kulturą przełożonych itp. Ten dział naukowej organizacji znany jest powszechnie pod nazwą human relations.

Lata po drugiej wojnie światowej dołączyły do tych trzech członów naukowej organizacji, rozwijanych w niezwykle burzliwym tempie, użycie metod matematycznych (teoria gier, analiza operacji, programowanie) oraz łączenie dorobku bardzo odległych dyscyplin, co doprowadziło m. in. do powstania informatyki. Wywołało to gwałtowny rozwój technik organizatorskich i kierowniczych, a także, wskutek użycia elektroniki, technik przekazu i przetwarzania informacji.

Choć w gospodarce opartej na prywatnej własności nie spełniły się nadzieje na ową harmonię, to jednak organizacja naukowa, jej odmiany i pochodne przyczyniły się do wzmocnienia wydajności, do zmiany standardu życia setek milionów ludzi. Ostatnio daje się jednak zauważyć rosnący krytycyzm wobec mnożących się teorii i modeli. Tym niemniej zawarte w tej nauce ogólne wzory i szczegółowe recepty z powodzeniem można zastosować wszędzie tam, gdzie zależy na stworzeniu warunków dla dobrej roboty. Bo czy mniejsza ma wartość taka oto dyspozycja ustalona przez A. Kelly'ego: „Weź się do roboty w minutę po przyjściu do biura” (zanim telefonny zaczął dzwonić), „jeśli 16 osób czyta każdego ranka gazetę przez pół godziny, to znaczy, że jednego pracownika można zwolnić”, „zwolnij zebrane, rozleżaj po rzędzie dzienny na parę dni na przód”, „nie bierz roboty do domu — może to być przyczyną choroby” — dlatego tylko, iż wyłożył je w jednym z ostatnich numerów „International Management”?

W naszych przedsiębiorstwach nie trzeba tworzyć systemu pozorów, własność nie wyznacza bowiem granic podziału między pracownikiem a pracodawcą. Ale też śmiało byłaby wiara w cudowne uszlachetnienie wszystkich żyjących tu i pracujących z tego tytułu, ponieważ warsztat pracy jest własnością narodu. Za tem dobre są wszystkie sposoby sprzyjające ustanowieniu rzeczywistej harmonii wśród przyjaciół.

RYSZARD WOLSKI

Pasażer — LOT — komputer

Z Alabamy do Warszawy w 5 sekund

Przez dobrych kilkanaście lat pisało się, że nasz LOT odznacza się niezawodnością, że pasażerowie nie mają słów zachwytu dla jakości kuchni pokładowej itd. Wszystko to prawda, tylko... nie bardzo dają się przenosić na pokłady statków powietrznych z transatlantyków — niestety, lotnictwo cywilne rządzi się innymi prawami.

W ciągu ostatnich 4 lat zaszły w PLL LOT zmiany ogromne. Po wprowadzeniu nowoczesniejszych maszyn, rozszerzeniu ilości portów na wszystkich kontynentach, przyszedł czas na radykalne usprawnienie obsługi podróżnych.

Szczytem techniki w działach rezerwacji miejsc placówek LOT w kraju i na świecie były telexy i sieć telefoniczna. Podróżny, pragnący dowiedzieć się czy może zarezerwować miejsce na przykład — na najbliższą środę na lot do Madrytu z przesiadką we Frankfurcie musiał stać przed pełną najlepszych chęci panią, przynajmniej kilkanaście minut. Operacja wymagała bowiem przerzucenia kilku ksiąg rezerwacyjnych, depeszy tele-

kowej czy rozmowy telefonicznej. LOT postawił więc na LOTAR.

Już we wrześniu pasażer — w którymś ze stołecznych biur LOT — czekał na taką informację nie dłużej niż minutę. Skomplikowane operacje wykonuje bowiem LOTAR.

Pora na rozszyfrowanie tajemniczej rewolucji w biurach rezerwacji LOT. Otóż polski przewoźnik lotniczy zawarł umowę co do dzierżawy Automatycznego Systemu Rezerwacji z Międzynarodową Organizacją Towarzystw Lotniczych (SITA). LOTAR jest właśnie przedmiotem transakcji. Techniczna część systemu składa się z trzech podstawowych elementów:

— usytuowanego w Atlancie (USA) centrum komputerowego firmy UNIVAC;

— system łącz transmisyjnych wysokiej prędkości;

— 54 programowanych terminali (połączenie maszyn do pisania z telewizorem) na terenie Warszawy i 6 w Nowym Jorku.

Zanim przejdziemy do szczegółów technicznych — a raczej efektów pracy systemu — kilka słów o przyczynach, ja-

kże skłoniły LOT do wyłożenia niebagatelnej kwoty na tę transakcję.

Przyczyną podstawową była konieczność życiowa, sprawozdająca się do prostego: — być albo nie być. LOTAR pracuje dla przedsiębiorstwa, bowiem zdaniem specjalistów tej branży jego stosowanie podnosi współczynnik wykorzystania miejsc pasażerskich o co najmniej 1 proc. a za tym kryją się konkretne, niemałe przychody. LOTAR pozwala także na utrzymanie konkurencyjności wobec innych światowych przewoźników. Pasażer dla najlepszej nawet kolacji nie będzie dzisiaj czekał w kolejce po bilet — skorzysta z innej linii lotniczej, gdzie obsłużony będzie szybciej.

Niemalą plagą nekającą linie lotnicze jest problem rezerwacji miejsc. Oto każdy ma prawo zarezerwować sobie miejsce do dowolnego portu lotniczego i każdy ma prawo... nie wycofać rezerwacji. System komputerowy jest i tu bardzo pomocny. Kompletnie dane rezerwujące — tj. nazwisko, adres, telefon, datę i numer lotu — przesyłane są do komputera wraz z przewidywanym terminem wykupienia biletu.

Komputer odszuka w pamięci te wszystkie dane i prześle je do Warszawy właśnie w ten wyznaczony na wykupienie biletu dzień — wystarczy wtedy przedzwonić do pasażera, przypomnieć o rezerwacji czy przedłużyć termin (wtedy nową datę pochłonie znowu pamięć komputera). Ilość pasażerów rezerwujących miejsca na pokładach LOT-owskich maszyn i nie zgłaszających się do odlotu sięgała 10 proc. — to także da się przeliczyć na zlotówki.

Dla celów handlowych system może także drukować w różnych przekrojach dane statystyczne, które pozwalają wyciągać wnioski co do popytu na przewozy na poszczególnych liniach i w różnych relacjach. Dane te pozwalają na wybranie optymalnych rozwiązań tak odnośnie rozkładu lotów, jak i typu maszyn. System podaje np. spodziewany współczynnik wykorzystania miejsc pasażerskich.

LOTAR — jak to wynika z tego co wyżej — pracuje także dla pasażera-klienta LOT-u. Na szereg pytań, a to o rozkład lotów, o ilość miejsc wolnych, o typ samolotu, najdo-

Zadanie logiczne

	75	
3		8
9		4

Dziesięć pustych pól figury należy zapisać cyframi w taki sposób, aby spełnione zostały następujące warunki:

- 1) liczba w rzędzie drugim jest podwojoną liczbą w rzędzie pierwszym;
- 2) liczba w rzędzie trzecim jest różnicą liczb w rzędzie drugim oraz liczby złożonej z trzech pierwszych cyfr w rzędzie drugim;
- 3) liczba w rzędzie czwartym jest potrojoną liczbą w rzędzie trzecim;
- 4) suma wszystkich cyfr, występujących w zdaniu, wynosi 74. (j.c)

Zmieniający się świat

Przeciw pozytywizmowi w historii

XIV Międzynarodowy Kongres Nauk Historycznych w San Francisco, o którym pisałem w poprzednim felietonie (z 10 września br.) nie był wolny od ostrych nieraz dyskusji, kontrowersji i sporów. Odzwierciedlały one aktualne tendencje teoretyczne i metodologiczne, a zarazem rozbieżności ideologiczne wśród historyków. Kongres ten był między innymi dość wyraźną płaszczyzną konfrontacji między historykami reprezentującymi tradycyjny pogląd na rolę teorii w badaniu historii, a historykami uznającymi, iż „nie ma historii bez teorii”. Pierwszych z nich można by nazwać pozytywistami, bowiem reprezentują oni pozytywistyczny pogląd na strukturę badania naukowego i budowę nauki.

Na czym polega tego rodzaju pogląd? Otóż — mówiąc ogólnie — polega on na tym, iż uznaje się rozwój nauki i poznawania świata (w przypadku przeszłości) za proces kumulacyjny przebiegający od obserwacji do uogólnień i dający w efekcie rosnący zbiór ustalonych faktów. W świetle takiej opinii proces po znawania przeszłości przebiega po prostu proporcjonalnie do liczby poznanych i zweryfikowanych faktów. Na leży więc — głoszą historycy pozytywistyczni — badać przede wszystkim coraz to nowe fakty, czyli kumulować wiedzę faktograficzną, zaś na teorię będzie czas później. Podobnie — stwierdzają historycy tego pokroju — niezbyt potrzebna jest refleksja metodologiczna, bowiem przecież wiedza o tym, jak prowadzi się badanie, jest znana, a więc nie ma potrzeby jej powtórzenia.

Poglądy tego rodzaju można głosić w sposób niejako żywiołowy oraz rozwijać je i tak do świadomości postawy filozoficznej i metodologicznej. Wśród historyków (a także części przedstawicieli innych dyscyplin nie będących metodologami) przeważa ten pierwszy sposób przejawiania się postawy pozytywistycznej. Oto wydawałoby się, iż zgodne ze zdrowym rozsądkiem jest uznawanie właśnie takiego porządku badania: najpierw obserwacja, potem uogólnienie, a następnie ewentualnie teoria. Wielu badaczy sądzi też, iż tak przebiega

ich badanie, nie zdając sprawy ze stałej roli w ich konstrukcjach myślowych, ogólnych koncepcji. Inni niejako instynktownie bronią się przed nowymi tendencjami, które mogłyby wprowadzić uciążliwe zmiany do ich rutyny i warsztatu naukowego.

Czyżby jednak uwidacznianie się postaw pozytywistycznych było wyrazem jakiegoś regresu metodologicznego na drodze nauk historycznych? Sądze, że sytuacja jest wręcz odwrotna. Oto właśnie dochodzenie do głosu w coraz większym stopniu postaw antypozytywistycznych, przede wszystkim zaś marksizmu w badaniach historycznych we wszystkich niemal krajach, powoduje niejako wyraźniejsze dostrzeganie tendencji przeciwstawnych, a poza tym historycy-pozytywiści uaktywniają się. Czują się niejako prowokowani przez zwolenników innych modeli badania. To, że w San Francisco dawała się odczuwać dość wyraźna konfrontacja między tymi dwoma postawami, nie było więc przypadkiem, lecz zjawiskiem prawidłowo odzwierciedlającym najważniejszy współczesny problem metodologiczny nauk historycznych.

Sprawa w odniesieniu do nauk historycznych jest szczególnie istotna, a zarazem trudna i skomplikowana. Oto historycy, jak mało którzy specjaliści, na co dzień „obcuje” z faktami, dążą do precyzji w ich ustalaniu, rozwijają krytyczne metody ich rekonstrukcji i interpretacji. Wszystkim tym służy się szczytą, bo jest to wielki, budowany przez wieki dorobek historii. To jednak sprawia, że refleksja metodologiczna, uświadamiająca badaczowi mechanizm i strukturę nauki, jest na gruncie historii wyjątkowo potrzebna. Rozumieją to doskonale organizatorzy kongresów historycznych; nie było też przypadkiem, że tak wiele miejsca poświęcono metodologii i teorii w San Francisco.

Na kongresie tym przejawiały się więc niejako dwie przeciwstawne tendencje: dążność do nasyconia historii teorią i refleksją metodologiczną oraz obrona badania skoncentrowanego wokół obróbki faktów. Tymczasem — a głosi

to marksistowska teoria poznania i metodologia — badanie wiedzone jest zawsze jakąś wiedzą ogólną oraz nie jest pozbawione perspektywy ideologicznej. Chodzi o to, by wiedza ta była jak najbardziej wartościowa jako ściśnięta, odzwierciedlająca strukturę i dynamikę rzeczywistości, a perspektywa ideologiczna otwierała możliwości szersze horyzonty w badaniu.

Jeśli badacz nie zda sobie sprawy z tych zależności, będzie wówczas uważał, że nie potrzebuje żadnej teorii, bo ta wiedza, którą posiada jest wystarczająca dla badania. Będzie wreszcie uważał, że taka teoria może być nawet dla badania szkodliwa, bowiem winno ono być dokonywane bez wszelkich wstępnych założeń, fakty odzwierciedlone w źródłach winny „podać” na nie uprzedzony umysł.

Takie głosy niejednokrotnie można było usłyszeć w czasie dyskusji w San Francisco. W dużym stopniu skierowane były one przeciwko postawom historyków reprezentujących teorię materializmu historycznego. W tym przeciwstawianiu się coraz większe sukcesy zapisującemu na swym koncie marksizmowi tkwił również jeden z ważnych powodów „odżycia” wspomnianej tendencji pozytywistycznej.

Teoria marksistowska głosi, że proces dziejowy jest skomplikowanym spłatem wielokierunkowych działań ludzkich (jednostek, grup, klas społecznych) dających w rezultacie taki a nie inny kształt dziejów. Są więc w dziejach momenty subiektywne (świadome działania ludzi) oraz momenty obiektywne (owe procesy będące rezultatem ludzkich działań). Opis może być tylko wstępnym etapem badania, a przy tym musi to być opis, w którym (w oparciu o zweryfikowaną teorię) umie się odróżnić elementy i czynniki istotne od mniej istotnych czy ubocznych. Dalszym etapem jest wyjaśnianie historyczne, czyli poszukiwanie przyczyn procesów i motywów działań ludzkich, a to już bez teorii jest — oczywiście w sensie nowoczesnej nauki historycznej — niemożliwe bez odwoływania się do teorii. Im bardziej pogłębiać będziemy, jako historycy, procedurę wyjaśniania, tym większe będzie zapotrzebowanie na teorię. Na tym polu historycy pozytywistyczni pozostają już całkowicie bezradni.

JERZY TOPOLSKI

Nauka a medycyna

Możliwości „naprawienia” mięśni

Przeprowadziłem wywiad z prof. Aleksandrem Studzickim, któremu udało się po dłuższych badaniach ustalić zdolność odnawiania się tkanki mięśniowej przy transplantacji.

— Cy wcześniej znane było pomysłowe przeprowadzenie badań?

— Do lat pięćdziesiątych XX w. w literaturze światowej nie zanotowano wypadku „naprawienia” poważnie uszkodzonych mięśni, nie mówiąc już o pełnej regeneracji zanikających mięśni. Tymczasem w chirurgii z tym problemem spotykają się często.

— Jaka jest przyczyna niepowodzeń?

— Uważano, że kryje się ona w tzw. osłabionej zdolności czynności odbudowy tkanki mięśniowej, która posiada bardzo skomplikowaną strukturę, dlatego nie poddaje się zwykłej regeneracji — odnawianiu, jak zrośnięciu — czy rozwijaniu się tkanki po przeszczepieniu — transplantacji.

Mięsień bowiem składa się z długich, cienkich włóknistych zrostów w odróżnieniu od pokrewnych tkanek chrząstkowatych czy kostnych, składających się ze zwykłych komórek z jądrem w środku. Włókna mięśni stosunkowo mają małą ilość jader, które właśnie przyspieszają wzrost i rozwój tkan-

Na drodze reformy oświaty

Dziesięciolatka szkoła współczesna

Zgodnie z podjętymi już decyzjami w przyszłym pięcioleciu należy rozpocząć wdrażanie dziesięcioletniej szkoły średniej — czytamy w Wytycznych Komite- tu Centralnego PZPR na VII Zjazd. A więc wkrótce, bo w roku 1978, uczniowie pierwszo- klasiści rozpoczną naukę w zreformowanej szkole.

Wiedza i normy wychowawcze, które przekaże swoim uczniom dziesięciolatka, decydować będą o przygotowaniu do życia i pracy wszystkich młodych członków naszego społeczeństwa.

Ideę upowszechnienia wykształcenia średniego wysunęto na VI Zjeździe PZPR. Idea ta — rozwinięta, opracowana teoretycznie — znalazła się w „Raplocie o stanie oświaty w PRL”. Szeroka dyskusja społeczeństwa nad Raportem wykazała, jak sprawy kształcenia i wychowania bliskie są całemu społeczeństwu. Z różnych propozycji zreformowania szkoły ogólnokształcącej wybrano optymalnie najlepszą propozycję systematyczne go wdrażania zmian. Za sprawę pierwszoplanową uznano wyrównanie poziomu nauczania między szkołą miejską i wiejską. Skorygowano, sieć szkolną i powołano zbiorcze szkoły gminne. Wyposaża się je w nowoczesny sprzęt dydaktyczny, dobiera się specjalistyczną kadrę nauczycielską. W trosce o najmłodszych utrzymać szkoły z klasami po czątkowymi I—IV, tworząc z nich filie szkół zbiorczych.

Jest oczywiste, że w zreformowanej szkole dziesięcioletniej muszą uczyć pedagodzy dobrze przygotowani do nowych zadań. Podjęto więc nie zwykłe ważne w dziejach polskiego szkolnictwa decyzje — postanowiono, że nauczyciele będą uzupełniać swoje wykształcenie do poziomu wyższego. Zaś ci, którzy legitymują się dyplomem szkoły wyższej, zobowiązani zostaną do podejmowania studiów podyplomowych. Dla zarządzających oświatą powołano studia specjalistyczne. Dla wszystkich pozostałych, w tym i dla rodziców, przeznaczony jest

cykl oświatowych wykładów Nauczycielskiego Uniwersytetu Radiowo-Telewizyjnego, popularnego już NURT-u.

W szkołach średnich wprowadzono nowy przedmiot — „Wychowanie w rodzinie socjalistycznej”. Zmieniono regulamin maturalny, zwiększono udział młodzieży w współgospodarzeniu szkołą, czego najlepszym dowodem jest zaakceptowany w bieżącym roku szkolnym „Kodeks ucznia”. Zreformowana szkoła średnia ma bowiem zapewnić jednemu procesowi kształcenia i wychowania.

Wytyczne na VII Zjazd wyraźnie postulują, że „szkoła po winna rozwijać talenty i zdolności, kształtować je, przygotowywać młodzież do pracy zawodowej, uczestnictwa w kulturze, w umacnianiu obronności kraju, w działalności społecznej. Praca szkoły musi być wspomaganą działaniem zakładu pracy, rodziny, organizacji młodzieżowych, placówek kulturalnych, środków masowego przekazu”. Zreformowana szkoła nie może się obracać tylko i wyłącznie w kręgu spraw nauczania.

Jedną z form wychowania przez pracę są godziny obowiązkowej pracy społecznie- użytkowej, które ułatwiają młodzieży nawiązanie kontaktu ze środowiskiem.

Obecnie w Ministerstwie Oświaty i Wychowania trwają intensywne prace nad programami nauczania poszczególnych przedmiotów. Chodzi o to, by zawierały one najistotniejsze elementy danej dziedziny wiedzy. Nauczanie ma być twórcze, ma rozwijać intelekt ucznia i rozbudzić w nim potrzebę ciągłego uzupełniania zdobytej wiedzy. Zespoły klasowe nie będą przekraczały liczby 30 osób, co pozwoli na większy niż dotąd kontakt nauczyciela z uczniem. Aby maksymalnie wykorzystać czas szkolnej edukacji, pewne elementy nauki szkolnej wprowadzi się do przedszkoli. Dzięki temu okres nauczania początkowego skróci się o rok. Wiele się z tym koniecznością rozbudowy

przedszkoli, objęcia nim wszystkich dzieci oraz przygotowania kadry wychowawców. Realizuje się nowy program nauczania matematyki, wprowadzono nowe elementy do nauki języka ojczystego.

W świadomości społeczeństwa miarą awansu społecznego jest ukończenie przede wszystkim liceum ogólnokształcącego. Magiczne słowo „matura” nobilituje jeszcze w niektórych kręgach towarzyskich. W nowym układzie, przy powszechnym średnim nauczaniu w obrębie dziesięciu klas, licea ogólnokształcące znikną. Przeobrażeniu ulegnie też szkolnictwo zawodowe. Dziesięciolatka będzie przede wszystkim przygotowująca do pracy. Planuje się, że dla tych, którzy nie nadają za programem 10 klas, utworzy się klasy z nauką zawodu, tak, aby ci, którzy kończą szkołę, mieli zawód. Inni będą uczyli się w reformowanych szkołach zawodowych, a kandydaci na studia — w dwuletnich szkołach przygotowawczych, których ukończenie, bez względu na podjęcie studiów, da uprawnienia zawodowe.

Ostateczne decyzje dotyczące szczegółów kształcenia jeszcze się waha. W chwili obecnej najistotniejsze jest powszechne wprowadzenie zreformowanego nauczania początkowego i przedszkolnego. Reforma oświaty zacznie się bowiem od pierwszej klasy szkoły podstawowej. Zakładając więc, że nauka w dziesięciolatce rozpocznie się w roku 1978, pierwszy absolwent wyjdzie z niej w roku 1988. Komunikat ogłoszony przez Biuro Polityczne KC PZPR potwierdza te optymistyczne prognozy i ocenia stan przygotowań do reformy oświaty pozytywnie.

BARBARA GRZEGORZEWSKA

Rozwiązanie zadania logicznego

7 7 6
8 5 1
8 0 1
7 5 1

szu powoli i nieodwracalnie zaczęły przebiegać się naczyń krwionośne i cienitkie włókna nerwowe. Ukrwienie odno- wiło się po 10 dniach, a wię- zanie tkanek nerwowych po 3—4 tygodniach. Po miesiącu były dobrze widoczne mięśnie, wytworzone ze zdrowych włókien, które miały zdolność kurczenia się, zupełnie jak zdrowe.

Po wieloletnich badaniach na różnych zwierzętach, jeszcze raz upewniono się o możliwościach pobudzenia do aktywności budującej, w tym nie tylko tkanek rozdrobnionych, ale również sąsiadujących do nich przyległych.

Uczni z różnych państw w swoich badaniach potwierdzili słuszność moich spostrzeżeń.

GEORGIJ BŁOK

HUMOR I SATYRA



— Słyszysz jak on strasznie stuka.

Dzisiaj w Amsterdamie mecz sezonu



Amsterdam powitał polskich piłkarzy chłodną pogodą. W poniedziałek rano po raz pierwszy w tym roku spadł tu śnieg. Wyjątkowo wcześniej — twierdzą Holendrzy. Temperatura wahała się w ciągu dnia w granicach 5—6 st., ale było niemal bezwietrznie.

Autokar odwiózł polskich piłkarzy z lotniska do centrum Amsterdamu. Tu w samym sercu miasta znajduje się hotel „Sonesta” — baza naszej ekipy. Niewielki, ale komfortowo urządzony zapewnia polskim piłkarzom wszystkie wygody.

Kadra piłkarzy holenderskich rozpoczęła w poniedziałek zgrupowanie w Zeist — ośrodku Holenderskiego Związku Piłkarskiego położonym wśród lasów ok. 60 km od Amsterdamu. W pierwszym dniu piłkarze nie wyszli jednak na boisko, ale zastąpił przy stole obrad by dyskutować z trenerem i działaczami. W Holenderskim Piłkarstwie narastają w ostatnim okresie poważne konflikty między grupą zawodników — Cruyffem i Neeskensem a młodzieżą z mistrzowskiej drużyny PSV Eindhoven.

O godzinie 14 Johan Cruyff spot-

Brazowy medal florecistów Śremu

Na zakończeniu w niedzielę w Gliwicach mistrzostw Polski młodzików w szermierce, duży sukces odniósł młody florecista Warty Śrem — Górniak. W finale turnieju, w którym wystartowało 56 zawodników, Górniak odniósł 2 zwycięstwa, co zapewniło mu brazowy medal.

(wil)

Ładny gest trenera Lecha

Niedawno w katastrofie samochodowej doznał obrażeń Bogdan Wisniewski i Ryszard Pawlak — trenerzy kolarzy poznańskiego Stomila. Nie przedkładał im oni mogli kontynuować szkolenie swoich podopiecznych, wśród których są m. in. Andrzej Kaczmarek, trzykrotny uczestnik Wyścigu Pokoju oraz Piotr Dobraszk i Zbigniew Pięta, członkowie „srebrnej” drużyny tegorocznych kolarskich MŚ juniorów.

Sekcja kolarska Stomila pozostawiona na dłuższy okres szkoleniowca, znalazła się w trudnej sytuacji. Fakt, że sezon kolarski dobiega końca wcale nie oznacza, iż zawodnicy mogą zaprzestać treningów. Są one nieodzowne z tym, że zupełnie inne niż na początku sezonu. Teraz chodzi bowiem — mówiąc żargonem sportowców — o roztrenowanie czyli stopniowe zmniejszanie intensywności zajęć. Niełatwo to robić samemu kolarzom. Stomilowcy nie mieliby jednak innej drogi wyjścia z trudnej sytuacji, gdyby nie inicjatywa trenera sekcji kolarskiej Lecha — Kazimierza Marchewki. Otóż zaproponował on stomilowcom wspólne treningi z lechitami. W rezultacie 10-osobowa grupa m. in. z Kaczmarem, Dobraszką i Piętą (pozostali kolarzami tego klubu opiekować się będzie były jego zawodnik — Kazimierz Przecinkowski) wkrótce rozpocznie trenować razem z zawodnikami Lecha. Planuje się również zorganizowanie wspólnego obozu wypoczynkowego, prawdopodobnie w Ciechocinku.

— To żaden problem — skomentował swoją inicjatywę trener Marchewka, kiedy dziennikarz wypytywał go o szczegóły. Komentarz trenera pew-

kał się ze swymi kolegami by przedyskutować sprawę składu, w jakim drużyna ma wystąpić w środę na Stadionie Olimpijskim w Amsterdamie, a o godz. 18 rozpoczęła się konferencja z udziałem trenera Knobla, na którą przybyło 50 dziennikarzy holenderskich. Mieliśmy okazję uczestniczyć w tym spotkaniu.

Trener Knobel stanął przed mikrofonami niczym wytrawny mówca i wygłosił prawie pół godziny exposé na temat aktualnej sytuacji w reprezentacyjnym zespole Holandii. Swady, z jaką mówił Knobel mogłyby mu pozazdrościć niejedni dyplomaci.

„Po meczu w Chorzowie — powiedział Knobel — rozległy się głosy krytyczne. Jedni mówili, że przyczyną naszej porażki były złe przygotowania, ale teraz kiedy waga się losy naszego udziału w mistrzostwach Europy też mam tu ko dwa dni na zmontowanie zespołu. Niektórzy wymagają ode mnie niemal cudu, abym w ciągu 48 godzin zmontował zespół zgrany, zdolny zwyciężyć Polaków.

Trzeba pamiętać, że Polacy zdobyli złoty medal olimpijski w 1972 roku, wywalczyli III miejsce na mistrzostwach świata w 1974 r. a teraz chcą sięgnąć po mistrzostwo Europy. Mam szansę przeszkodzić im w tym. Jeśli wygramy eliminacje z Polską i Włochami nam może przypaść tytuł mistrzów Europy. Wszystkie zależy od bojowości naszej drużyny i zrozumienia między graczami.

Skład reprezentacyjnego zespołu podał dopiero tuż przed meczem, aby nie było dyskusji na temat ewentualnych zmian. W Zeist jest 14 zawodników, a być może dołączyć dalszych dwóch. Moje dzisiejsze wystąpienie jest ostatnim w wiadomości dla prasy. We wtorek i w środę nie będę udzielał żadnych wypowiedzi” — powiedział na zakończenie trener Knobel.

Na pytanie przedstawiciela PAP o opinię o polskim zespole trener Knobel powiedział:

„Polacy są obecnie znakomitą drużyną, co wykazali najlepiej podczas ostatnich meczów w Chorzowie i Łodzi. Gdybym miał wymienić nie najlepszych to zacząłbym od Tomaszewskiego, a skończył na Łacie i Gadosze. Cała jedenastka gra świetnie. Nie ma w tym przesady jeśli powiem, że jest to być może najlepsza aktualnie drużyna na świecie, ale w piłce nożnej nie zawsze wygrywała nałensi. Dlatego wierzę w sukces swoich piłkarzy”.

Wieczorem polscy piłkarze udali się na pierwszy w Amsterdamie

trening. Zajęcia trwały na bocznym boisku Stadionu Olimpijskiego. Główną płytę organizatorzy udostępnił piłkarzom dopiero we wtorek. Trener Kazimierz Górski nie oszczędzał zawodników aplikując im przeszło godzinną dawkę intensywnych ćwiczeń. Najpierw była to gra przypominająca piłkę ręczną, a potem rozgrywkę na małym boisku mini-mecz tyle że bez bramek, gdyż Jan Tomaszewski i Piotr Mowlik ćwiczyli w tym czasie z Hubertem Kostką. Oni też wracali do szatni najbardziej zmęczeni i umorusani.

W zajęciach brali udział wszyscy piłkarze także Lesław Cmikiewicz, który jednak — jak stwierdził dr Janusz Garlicki — nie wystąpi na pewno w środkowym meczu. Legioniście odnowiła się bowiem w plekadek dawna kontuzja. Pozostali piłkarze są w pełni sił i gotowi do gry.

PAP

Zwycięstwo juniorów Olimpów

Na ringu w Koninie rozegrano spotkanie pięcioboju juniorów o puchar sekcji bokserskiej WFS w Poznaniu, w którym zwyciężyli Polacy. W pierwszym meczu Polacy ulegli Polakom 6:14. Wyniki walk (na pierwszym miejscu zawodnicy Olimpów): Bączek pokonał Cichosza, Smoczyk wygrał przez przewagę z Lysia-kiem, Szymański uległ A. Ciesielskiemu. Studym zwyciężył przez przewagę Ruminińskiego. T. Ciesielski (Zagłębie) otrzymał punkty walkowerem. Stachowiak uległ Sroce, Musielak wygrał przez przewagę z Rachwałskim. Rieksa zwyciężył Wypychowskiego. Gralak (Olimpia) wygrał walkowerem, w walce półciężkiej zanotowano obu stronny walkower. Kamiński wygrał z Paczolem. (wł)

Leszno

Wyścigi gokartów

Sport kartingowy mimo że dopiero w Lesznie raczkuje, posiada już sporo zwolenników, szczególnie wśród młodzieży Zespołu Szkół Technicznych im. gen. K. Świerczewskiego.

Mając na uwadze dalszą popularyzację tej dyscypliny sportu, działacze leszczyńskiej Delegatury Automobilklubu Wielkopolskiego zorganizowali na stadionie im. A. Smoczyka wyścigi gokartów.

Rozegrano cztery ciekawe biegi (każdy po 4 okrążenia) o puchar ufundowany przez prezesa Unii — M. Grysa. Zdobywcą trofeum został Stanisław Kędziora. Na drugim miejscu uplasował się Jarosław Werno przed Adamem Sobczakiem (wszyscy z ZSZ nr 1). (R)

Nad tabelami 10 najlepszych pływaków

Pogoń w zwolnionym tempie

prawie tyle samo satysfakcji ile rozczarowania wywołuje lektura opracowanych przez Sekcję Pływania WFS, tabel 10 najlepszych zawodniczek i zawodników naszego okręgu w poszczególnych konkurencjach, w sezonie letnim, na basenie 50-metrowym.

Najpierw o blaskach. Jedną z niewielu rewelacji sezonu letniego był — w skali krajowej — Ryszard Żugaj (Lech), który ustanowił rekordy Polski na 100 i 200 m grzbietowym — 1:00,4 i 2:11,2. Jego kolega klubowy Cezary Śmiglak pobił jeden rekord krajowy — na 200 m klasycznym — wynikiem 2:30,4. Nowe rekordy okręgu ustanowili: Śmiglak na 100 m klasycznym — 1:09,2; Wojciech Niewitecki (Lech) na 200 m zmienne — 2:24,7; Józef Gryczmał (Warta) na 400 m tym samym stylem — 5:05,8; Grażyna Cabaj (Warta) na 100 m klasycznym i 400 m zmiennym — 1:20,4 i 5:24,1; Maria Marcinkowska (Lech) na 100 i 200 m motylkiem 1:11,7 i 2:39,4 oraz Ewa Wender (Lech) na 200 m wznak — 2:31,8. Tabela rekordów pływackich okręgu na basenie 50 metrowym (według stanu na 30 września br.) rejestruje w tej rywalizacji remis Lecha z Wartą — 14:14.

Satysfakcjonuje, że na listach 10 najlepszych jest sporo utalentowanej młodzieży. Np. w pierwszej szóstce autorów najlepszych wyników na 100 m dowolnym mamy dwóch 14-latków, jednego 13-latkę (leader tej konkurencji — Paweł Olszewski z Lecha — wynik 1:00,6) i trzech 12-latków. Podobna sytuacja panuje w konkurencji 200 m wznak kobiet. Uogólniając można powiedzieć, że zawodnicy w wieku od 12—15 lat stanowią zdecydowaną większość w dziesiątkach najlepszych. A zatem należy spodziewać się dalszej poprawy wyników.

Mówiąc o cieniach trzeba podkreślić, że tylko nieliczni spośród czołowych pływaków zdołali na basenie 50 metrowym osiągnąć rezultaty zbliżone do uzyskanych w sezonie zimowym — na basenie 25-metrowym. Do klubowych wyjątków należeli przede wszystkim Żugaj i Marcinkowska (np. na 100 m motylkiem zimą uzyskała 1:13,8, a latem na dłuższym basenie — 1:11,7).

Wyjaśnijmy, że stosowany tu — zgodnie z nazwą dokumentacji opracowanej przez Sekcję Pływania WFS — zwrot „tabela 10 najlepszych” nie jest ścisły. Tylko w jednej tabeli (konkurencja 100 m motylkiem) figuruje 10 zawodników.

Porażka polskich siatkarzy w Bukareszcie

W międzypaństwowym towarzyskim meczu 13 bm. W Bukareszcie reprezentacja polskich siatkarzy przegrała z Rumunią 1:3 (9:15, 15:11, 10:15, 5:15).

Mieliśmy dziś słabszy dzień — powiedział trener Hubert Wagner. Rumuni przy dopingu własnej wiadomości grali bardzo dobrze i ambicie. Polacy natomiast tylko chwilami demonstrowali klasę mistrzów świata. (PAP)

Lekkoatletyczne ostatki

Liczne reprezentowane były kluby Wielkopolski na drużynowych zawodach o puchar Kuratora Oświaty i Wychowania w Poznaniu organizowane przez ZO SZS dla roczników 1961 i młodszych.

W punktacji zespołowej zwyciężyli lekkoatletci Energetyka (100 pkt.) przed Wartą (82 pkt.) i Orkanem Objezierze (67 pkt.).

Indywidualnie wśród dziewcząt najlepsze wyniki osiągnęły 100 m Swigoń (Warta) — 13,6; 400 m Janowska (Orzeł Wałcz) — 63,7; 800 m Cichowas (Orkan Jarosławiec) — 2:33,5; 100 m ppł. Dziamska (Energetyk) — 17,9; wżwyz Majewska (AZS) — 14,5; w dal Nowicka (MKS Szamotuły) — 5,16; kula Stachurska (Orzeł Wałcz) — 8,05; oszczep Ksepko (Orzeł Wałcz) — 30,16.

Wśród chłopców zwyciężyli 100 m Kubiak (MKS Mosina) — 12,4; 400 m Sobolewski (Energetyk) — 55,2; 1.000 m Michalski (Jarosławiec) — 2:56,8; 2.000 m Strojny (Orkan Objezierze) — 6:40,2; 110 m ppł. Dziwolski (AZS) — 18,5; 300 m ppł. Czuba (Orkan Jarosławiec) — 48,0; w dal Hierowski (Orkan Sokółowo) — 6,17; wżwyz Rondlewski (AZS) — 17,0; kula Dębowska (MKS Kórnik) — 10,96; oszczep Piotrowski — 37,74.

Wydaje się że wiele pracy będą musieli włożyć trenerzy i działacze lekkiej atletyki, aby dobrze przygotować reprezentację województwa na spartakiadę i igrzyska. Szczególnie dużo uwagi poświęcić trzeba będzie igrzyskom młodzieży szkolnej (rocznik 1961 i młodszy), jako że Poznań będzie w przyszłym roku miejscem igrzysk centralnych. (f)

Szamotuły

Piłkarze Sparty w CSRS

Od poniedziałku przebywają w Czechosłowacji piłkarze drużyny seniorów i juniorów Sparty Szamotuły (woj. poznańskie). Wyjechali oni do okręgu Brno, z którym nawiązali w br. sportowe kontakty i którego piłkarze rozegrali w Grodzie Halszki kilka spotkań we wrześniu. Re wizyta szamotułań potrwia tydzień, w ciągu którego stoczą 4 pojedynki, w tym 2 (seniorzy i juniorzy) z Jiskrą Kryjov, a pozostałe prawdopodobnie z reprezentacjami okręgu brneńskiego. O szczegółach pobytu w Czechosłowacji poinformujemy czytelników po ich powrocie. (bop)



Co oni zrobią

Dzisiaj drukujemy fragmenty najciekawszych listów, które nadeszły do redakcji w związku z opublikowanym tydzień temu felietonem z cyklu „Co o tym sądzicie”, noszącym tytuł „Co oni zrobią”. Wspomniany tekst dotyczył specyficznego zjawiska, dającego znać o sobie w niektórych kołach w formie podziałów na „my” i „oni”.

Moim zdaniem prawie wszyscy ludzie instynktownie odsuwają swoją postać od zła. Począwszy od zakładu pracy, gdzie dana osoba jest bezpośrednio odpowiedzialna za popełnione czyny, aż po mniejsze lub większe komórki społeczeństwa, gdzie na przykład inżynier technologii mleczarskiej za brak znaku drogowego na swojej ulicy jest odpowiedzialny tylko pośrednio — moralnie. Często powodem „zmiany obywatelstwa” na czasach są negatywne opinie wyrażane przez współczesowiczów o naszym mieście. Tak robią tchórze i dezerterzy, ale ci ludzie, którzy przywiązani do swego (choć nieraz brzydkiego) miasta, patriotów, będzie bronił jego opinii. O Deynie mówiono „nasz wspaniały grający pomocnik”, a gdy otrzymał czerwoną karteczkę mówiono „ten niesportowo zachowujący się zawodnik”. Niedawno zupełnie przypadkiem słyszałem rozmowę dwóch pracowników. Jeden z nich, przepatując całą rzęsistymi przekleństwami, opowiadał drugiemu, że on nie ma zamiaru mieć nieprzyjemności za to, że strop, który on kładł, zawalił się; że to wina dyrektora i że on nie chce mieć wspólnego; że niech oni sobie sami radzą, a on się „zmywa”.

I to jest chyba wyraźny przykład ucieczki. Ucieczki przed kim? Przed swoją winą czyli chyba przed sobą. Ale czy warto uciekać, gdy jest możliwość obrony, gdy można powiedzieć: „ja to zrobiłem, to moja wina, ale i ja to naprawię!” (3343)

PIOTR GABRYEL
Kościan

Patriotyzm to duże słowo, to cecha charakteru, którą należy kształtować od dzieciństwa. W okresie międzywojennym i wojennym jedna z cech patriotyzmu była wola walki o niepodległość i wyzwolenie spod jarzma okupanta. Obecnie główne cechy patriotyzmu to uczciwość, wydajna praca, obywatelstwo i współzależność oraz miłość do Ojczyzny.

Jest jeszcze dużo osób w naszym społeczeństwie, które nie potrafią — lub wręcz nie chcą — przyjąć do swej świadomości pojęcia, że praca każdego z nich pośrednio wpływa na wyniki gospodarcze wszystkich przedsiębiorstw, zakładów i instytucji w kraju.

Krytyka jest pożądana, lecz niech to będzie krytyka twórcza, bo w przeciwnym wypadku będziemy hamować rozwój gospodarczy kraju, a tym samym wzrost stopy życiowej. (3352)

WŁADYSŁAW JAKUBOWSKI
Poznań

Życie codzienne przynosi szereg spraw i kłopotów, z którymi trzeba sobie jakoś radzić. Wśród szeregu naszych codziennych problemów wyłaniają się załatwienia trafiania się również fakty, wobec których ogarnia nas jednak poczucie bezsilności. Sprawy takie pozostawia się na łasce losu zleżając w duchu na zaistniałą sytuację i czekając cierpliwie na dalszy bieg wydarzeń. Postawa to wadliwa, stanowiąca w pełni kopię zasady „zobaczmy co zrobimy”.

Dlaczego tak się dzieje? Odpowiedzi należy szukać w niektórych decyzjach instytucji, czy przedsiębiorstw. W moim pojęciu decyzji, które nie prze-

strzegają socjalistycznej zasady sprawiedliwości społecznej. Te sprawy charakteryzują na przykładzie kupna samochodu osobowego w „Polmozbycie”. W IV kwartale 1974 r. brasa przedstawiła reklamę „Polmozbycy”, dotyczące kupna samochodów osobowych na dogodnych warunkach ratalnych. W styczniu 1975 r. zdecydowałem się kupić samochód „Fiat-125p”. Otrzymałem nr 2104 i termin odbioru samochodu w II kwartale 1975. Termin ten był jednak złudzeniem. Minął II i III kwartał, a samochodu nie ma. „Polmozbycy” informuje: „Na skutek korekty rozdzielnika ilości samochodów „Fiat-125p” przeznaczona dla odbiorców złotych kowców została znacznie ograniczona. W związku z zaistniałymi zmianami w podziale maszyn towarowej przeznaczonej na rynek w 1975 r. realizacja przedpłaty obywatela nastąpi nie wcześniej niż w IV kwartale br. Szczegółowy termin odbioru określimy odrębnym pismem. Za powstałe opóźnienie przepraszamy”.

Reasumując: przedstawiona sprawa, na pozór blaha, w gruncie rzeczy urasta do problemu, jako nie dająca się pogodzić z ogólnymi zasadami sprawiedliwości społecznej i społecznego współzycia. Przy czym wywiera ujemny wpływ na rozwijające się młode społeczeństwo, gdyż ono traci poczucie zasady sprawiedliwości społecznej, a zarazem przyjmuje postawę bierną wobec dziejących się spraw, postawę której towarzyszy myśl: „zobaczmy jak dalej będzie”, „zobaczmy, co zrobimy”.

Myszę że przedstawiona sprawa winna być pogłębiona i poddana dyskusji. Do tego zobowiązują nas również Wytoczne Komitetu Centralnego na VII Zjazd PZPR. (3357)

inż. R. DOŁNIAK
Poznań

Trafiliście w „dziesiątkę” swoim felietonem o podziałach na „my” i „oni”. Naprawdę nieraz człowiek szlag trafia jak wysłuchuje częściej gadaniny w stylu: „co dobrego to my, a co złe to oni”. Jest to gadanina tyle głupia, co szkodziła. Bo, po pierwsze, my nie zawsze robimy wszystko jak należy w przeciwnym razie skąd te spóźnienia, nieobecności w pracy, niedbała obsługa, marne niekiedy jakościowo towary? A po wtóre — ktoż to ci mitycyeni o ni? W domyśle — to rozmaite dyktacje albo też władze. Jednakże władze czy dyktacje mogą wydać bez liku genialnych zarządzeń i ustalać najwspanialsze plany i jeśli nie spotkają się ze zrozumieniem ogółu społeczeństwa — to te dokumenty zostaną wylączone na papierze.

W życiu nie ma podziałów na przeciustawne grupy, postęp społeczno-gospodarczy w Polsce może się dokonywać w przyspieszonym tempie jedynie wtedy, gdy trwać będzie harmonijne współdziałanie ludzi pracy z władzami. Dotyczy to nas w skali państwa, w skali zakładu pracy i w mikro-skali rodziny. Cieszymy się wspólnie sukcesami, ale też okazujemy wspólną troskę o sprawy, które nie biegają tak, jak by się chciało. (3352a)

JOANNA SZYMKIEWICZ
Poznań

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastępowamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074 60-959 Poznań.

Bolek i Lolek wyruszają w wielką podróż

Studio Filmów Rysunkowych w Bielsku-Białej, które jest producentem filmowych przygód „Bolka i Loleka” eksportuje te filmy do 80 krajów. Dotychczas wyprodukowano 5 seriali przygód dwóch sympatycznych urwopolców, szósty znajduje się w toku realizacji. W ciągu 11 lat od pierwszego filmu „Kusza” wykonano ponad 110 jednoaktowych odcinków filmowych, a „Bolek i Lolek” w swoich przygodach bawili na wyspach Polinezji, w Afryce, Azji, na Antarktydzie na morzach świata i w kosmosie. Dzieci, które nadzwyczajnie polubiły „Bolka i Loleka”, dyktują twórcom przygód swych ulubieńców własne pomysły i życzenia. Np. na prośbę dziewczynki „Bolek i Lolek” otrzymali w kolejnym, szóstym serialu towarzyszkę zabaw — uroczą Tołę.

Ukoronowaniem przygód podróżników w krótkich spodenkach jest będący obecnie w realizacji pełnometradowy film animowany „W 80 minut dookoła świata”, ekranizowany na podstawie znanej powieści Juliusza Verne'a „W 80 minut dookoła świata”. Scenariusz do tego filmu napisali Leszek Mech i Władysław Nehrebecki

PAP

Paradoksy XX wieku

Ukojenie

„Roche-Zeitung”, organ prasowy multinarodowego koncernu farmaceutycznego La Roche, opublikował interesujący rachunek kosztów, jakich przysparza budżetowi lecznictwa NRF rosnąca nerwowość społeczeństwa. W przypadku stosowania metod tradycyjnych, łączne wydatki na wynagrodzenie neurologów, psychiatrów i psychoanalityków z tytułu nakładu czasu na badania i rozmowy z pacjentami, na kuracje szpitalne i sanatoryjne oraz straty produkcyjne gospodarki na skutek zwolnień chorobowych wynoszą rocznie 2.477.036.000 marek. Gdyby natomiast doktorzy zrezygnowali z indywidualnego zajmowania się pacjentami i ograniczyli terapię do masowego wystawiania recept na środki uspokajające, wydatki na choroby społeczne na tle nerwowym i psychicznym spadłyby do 631.741.000 marek, co oznacza oszczędność blisko 2 miliardów marek. W obliczeniu nie podano, ile zarobiłby koncern La Roche na tak potężnym upowszechnieniu zbytu otepłających i oglupiających leków psychotropowych. (PAT)

MUZYKA

Dwa brzmienia jednego koncertu

W piątkowym koncercie symfonicznym Filharmonii Poznańskiej (10 X) wzięła udział jugosłowiańska pianistka Milica Schneider-Huterer. Zapraszanie zagranicznych artystów zazwyczaj uatrakcyjnia imprezy. Daje nam to na przykład okazję do zapoznania się z aktualnym stanem danej dziedziny wykonawczej w ojczyźnie gościa. Pomiędzy to jednak artystów o międzynarodowej sławie, gdyż nie są oni wyznacznikami ogólnej, przeciętnej poziomu swego kraju. Jeśli natomiast odwiedza nas pianista, o którym słyszeliśmy niewiele, lub nie, wtedy mamy prawo przypuszczać, iż reprezentuje on pianistykę uznaną w jego rodzinnym środowisku za co najmniej dobrą, godną szerszego upowszechnienia. Bo trudno wierzyć, by wysyłając za granicę swego przedstawiciela kierowano się innymi względami.

Rozpatrując z takiego punktu widzenia poznański występ Milicy Schneider-Huterer można by dojść do niezbyt pochlebnych wniosków o pianistykę jugosłowiańską. Pianistka zaprezentowała bowiem grę, która w zakresie techniki nie przekraczała szkolnego poziomu, z tym jeszcze, iż brak precyzji i ten po-

Na przykładzie Katowic

Teatr dla wszystkich

Każda twórczość, a twórczość teatralna w szczególności — mówi aktor, reżyser, kierownik artystyczny Teatru Śląskiego im. St. Wyspiańskiego w Katowicach — Józef Para wymaga dla swego rozwoju sprzyjającego klimatu. Z perspektywy czterech lat dzielących nas od VI Zjazdu partii mogą stwierdzić, że nam, ludziom sceny, stworzono taki właśnie klimat.

Miniony okres zaowocował znaczącymi wydarzeniami w życiu polskiego teatru. Powstało wiele wybitnych inscenizacji i to nie tylko na scenach uznanych tradycyjnie za produkujące w kraju. Wbrew obawom sceptyków — ani telewizja, ani kino nie odebrały teatrom widzów. Wręcz przeciwnie, coraz więcej osób pragnie bezpośredniego kontaktu z żywym, płynącym ze sceny słowem, z aktorami.

Teatr Śląski pracuje w największym skupisku wielkoprzemysłowej klasy robotniczej, co określa jego profil ideowo-artystyczny. Naszą ambicją jest, by oddziaływał nie tylko na elitę kulturalną, ale również na całe społeczeństwo woj. katowickiego. Stąd wiele inicjatyw, nie mających charakteru doraźnych akcji, lecz będących zasadą, którą kierujemy się na co dzień. Aby przybliżyć robotnikom teatr pozostajemy w stałym kontakcie z zakładami pracy, hutami, kopalniami. Spośród ich założeń wywodzą się nasi najwzięci widzowie.

Nowoczesność życia, myślenia, dokonujące przeobrażeń w dziedzinie dóbr materialnych i duchowych, nie mogą nie mieć wpływu na teatr. Teatr naszej rzeczywistości politycznej musi stać się trybuną ambicji, radości, trosk, aspiracji narodu, czyli musi być aktualny, współczesny. I to nie tylko przez sztuki pisane dzisiaj, ale także dzieła dawne, ujęte w nowoczesną inscenizację. Taki teatr powinien — moim zdaniem — zastąpić upodobania mieszczańskie nowymi, odkrywczymi poszukiwaniami. Czy więc awangardyzm? Nie, w tych poszukiwaniach należy liczyć się z widzem. Nie eksperyment dla eksperymentu, lecz dla uzyskania najlepszych środków wyrazu scenicznego, za których pośrednictwem przekazujemy ważne treści.

W dyskusji przedzjadowej, jaka toczy się również w naszym środowisku czynimy próby określenia przyszłościowego kształtu teatru, jego profilu ideowo-artystycznego z uwzględnieniem specyfiki regionu, w którym działamy. Naszą troską jest wciągnięcie w sferę magii sceniczną jak najszerszych kręgów społeczeństwa. Osiągnąć to można jedynie poprzez doskonalenie repertuaru, podnoszenie kwalifikacji twórców.

W Wytocznych na VII Zjazd partii tak określono zadania dla nas: „Kultura po-

winna uczestniczyć w procesie rozwoju naszego kraju dziełami na miarę wysiłku i dokonań ludzi pracy, stanowiącymi artystyczne świadectwo tych cennych wartości, które Polska Ludowa wniosła i wnosi do dzieł naszego narodu i całej ludzkości”. Tą wskazówką będziemy się nadal kierować w pracy na scenie. (PAP)

Na jachcie „Mazurek” dookoła świata

Pierwsza kobieta popłynie samotnie dookoła świata na jachcie „Mazurek” bowiem w ogólnopolskim plebiscycie radiowym tę właśnie nazwę dla jachtu Krystyny Chojnowskiej — Liskiewicz wybrali słuchacze Polskiego Radia. Odważna żeglarka pochodzi ze stolicy i dlatego postanowiła, że portem macierzystym jej niewielkiej jednostki będzie Warszawa, co zostanie odnotowane na rufie jachtu. (PAP)

TELEWIZJA

Po huraganie

Tragedia załogi szkolnego żaglowca „Pacyfik” oraz proces w tej sprawie, który odbył się przed Izłą Morską w RFN, są osnową reportażowej sztuki Helmuta Muelera, którą obejrzelśmy w poniedziałkowym telewizyjnym Teatrze Faktu.

Podczas skrupulatnego śledztwa zbadano przyczyny zatonięcia statku i śmierci 80 marynarzy. Okazało się, że szkolne statki żaglowe są dla uczniów ciężką szkołą morską, wymagającą od nich wysiłku niezwykłego. Wszak że o podejmowanych na szkolnych statkach akcjach i przedsięwzięciach, decydować powinny wyłącznie elementy dydaktyczne. Zdarzyło się jednak, iż chęć handlowych zysków przeważała nad zamierzeniami szkoleniowymi, że frachtowano statki niezgodnie z przepisami, nie licząc się z siłami i bezpieczeństwem załogi. Los członków załogi „Pacyfika” miał stać się ostrzeżeniem, a wymowa sztuki jest jednoznaczna: jednostkowe interesy armatora nie mogą w żaden sposób „skazywać” marynarzy na tragedię.

Realizatorzy widowiska, wśród nich reżyser — Jerzy Afanasjew i aktorzy scen gdańskich, mieli zadanie nieskomplikowane. Wtopienie dramatu w scenę sądowej rozprawy podniosło tragiczny wymiar prezentowanych problemów. Niestety, w powodzi specjalistycznych szczegółów, obcych i niezrozumiałych dla widza główny konflikt rozpiął się tak dalece, że chwilami wręcz nużył. Poniedziałkowy Teatr TV przyzwyczaił nas do widowisk na wyższym poziomie artystycznym i realizatorskim. (ask)

Praca Nauka

Pomoc domowa na stałe potrzebna. Ul. Tomickiego 11a m. 1. Tel. 712-26. 25722g

Organista z kwalifikacjami, sumienny z Archidiecezji Poznańskiej potrzebny zaraz. 62-000 Stęszew k. Poznań. Tel. 81. 25218g

Przyjmę ucznia malarzkiego. Osiedle Oświecenia 55 m. 3. 25335g

Student Politechniki udziela korepetycji z matematyki i fizyki. Tel. 641-47 lub 602-07 Domański. 25517g

Sprzedaż

Sprzedam czarne futro karakulowe. Marcelińska 66E m. 4 po 16.00. 25032g

Sprzedam meble stołowe i tapczan. Poznań, Wojskowa 8 m. 2. 25044g

Sprzedam kredens, stół, krzesła, tapczan, szafę. Poznań, Składowa 12 m. 10 po 17.00. 25109g

Sprzedam rondel miedziowy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 25138g

Wózki dla lalek, wózki głębokie i spacerówki, szeroki asortyment poleca sklep przy ul. Dzierżyńskiego 126. 26568g

Wózki dziecięce — całkowicie składane — wkłady spacerowe poleca wytwórnia Orzeszkowej 13. 25592g

SPÓŁDZIELNIA PRACY „SWIT” W POZNANIU



UPRZĘJMIE PROSI SWOICH KLIENTÓW o odbieranie odzieży w oznaczonym terminie.

Zwracamy uwagę że każda zwłoka polączona jest z dodatkową opłatą. 5521-K1

Tanio sprzedam skuter „Osa 175”, Miechowska 13. 25450g

Sprzedam pawilon warzywa-owoce w dobrym punkcie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 25728g

Sprzedam garaż blaszany składany. Andrzej Owczarzak, Środa Wlkp. ul. Szamarskiego 20. 25162g

Wezmę w dzierżawę 1-2 ha ziemi pszenno - buraczanej w okolicy Poznań. Oferty: „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 25728g

Lokale

Pracujący poszukuje samodzielnego pokoju w centrum. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 25059g

Kupię M-2 lub M-3 własnościowe w Poznaniu lub zamienię 2 pokoje z kuchnią w starym budownictwie na M-2 w nowym budownictwie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 25102g

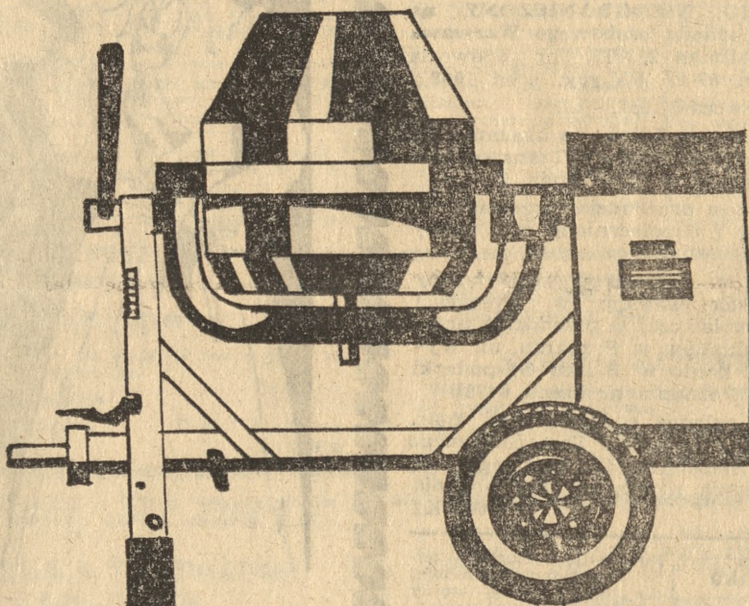
Kupię M-2, M-3 lub wynajmę na rok. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 25766g

PRZEDSIĘBIORSTWO EKSPORTU WEWNĘTRZNEGO „PEWEX” ODDZIAŁ W POZNANIU

OFERUJE

BETONIARKI WOLNOSPADOWE — 50 l i 150 l,

— łatwe w obsłudze dzięki pełnemu ułożyskowaniu zespołów



SZLIFIERKI DO PARKIETU

— zaletą tych szlifierek jest możliwość szlifowania tuż przy listwie podłogowej bez zostawiania nieszlifowanego paska parkietu

SZLIFIERKI DO LASTRICO

— stosowane przy pracach wykończeniowych, szczególnie przydatne do szlifowania parapetów, schodów itp.

INFORMACJI UDZIELAJĄ I ZAMÓWIENIA PRZYJMUJĄ PUNKTY HANDLOWE PEWEX-u:

POZNAŃ — Dzierżyńskiego 23 (narożnik ul. Kwiatowej)
KALISZ — 3 Maja 21
OSTRÓW — królowej Jadwigi 6
LESZNO — Zwycięstwa 1
KOŁO — Nowowarszawska 3
KONIN — 20 - lecia PRL 9
GNIEZNO — Warszawska 8
KĘPNO — Wiosny Ludów 14
PIŁA — Buczka 34
WRZEŚNIA — Obrońców Stalingradu 30

SPRZEDAŻ ZA WALUTY WYMIENIALNE I BONY TOWAROWE BANKU PKO SA

ZAPRASZAMY

5693-K1

Wózki dziecięce poleca zakład ślusarski. Konin, Dąbrowskiego 2. 1403-K2

Kompozycje filodendrona z roicissusem, wysokość 2,5 m sprzedam. Adres wskazuje „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 25146g

Sprzedam telewizor transistorowy „Blaupunkt”, magnetofon, aparat fotograficzny. Tel. 67-47-05, godz. 17-20.00. 25189g

Kalkulator elektroniczny kieszonkowy sprzedam, cena 2.000 zł. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 25132g

Sprzedam tanio nowy japoński kalkulator — 8 miejsc, 9 działan, pamięć. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 25186g

Sprzedam kolekcję polskich znaczków. Józef Tomaszewski, Puszczykowo, 62-040 ul. Szkolna 5. 25494g

Nieruchomości

Kupię Poznań lub okolicy domek jednorodzinny w stanie surowym lub działkę. Oferty z ceną „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 25094g

Zamienię mieszkanie w centrum o pow. 135 m² (4 pokoje, kuchnia, łazienka, 2 wejścia) na 2 lub 3 pokoje z kuchnią, łazienką. Oferty: „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 27210g

Przyjmę na pokój 2 studentki I-II roku. Tel. 626-20 od godz. 16. 27219g

Paniękę na pokój, na wspólny pokój przyjmę. Bruna 38. 25117g

Zguby

Zgubiono legitymację studencką nr 7559/HE wystawioną przez Akademię Ekonomiczną na nazwisko Krzysztof Kmiecik. 27485g

12. X. 75. zaginął czarny pudełek - suczka. Zwrot wynagrodze. Poznań, Szpitalna 30 m. 9. 27294g

AKADEMIA MEDYCZNA
w Poznaniu, ul. Fredry 10
poszukuje

POMIESZCZENIA (suchych)
z przeznaczeniem na magazyny książek,
w Poznaniu lub okolicy Poznania
o powierzchni 50 — 300 m².

Zgłoszenia prosimy kierować do Biblioteki
Główniej AM Poznań, ul. Sieroca 10,
telefon 525-44. 5663-K1

Przetargi

Sredzka Wytwórnia Tkanin Technicznych w Srodzie, ul. 17 Września 7 ogłasza **PRZETARG** na sprzedaż

ciągnika jednoosiowego „DZIK” typ 21
uc 390 kg, rok prod. 1972.
Cena wywoławcza 12 tys. zł.

Termin komisijnego otwarcia ofert w 10
dniu po ogłoszeniu.

Oferty mogą składać przedsiębiorstwa pań-
stwowe, spółdzielcze i prywatne.

Pojazd można oglądać codziennie od godz. 7
do godz. 15 w siedzibie przedsiębiorstwa.

Zastrzega się prawo wyboru dowolnego ofe-
renta bez podania przyczyn. 2374-K2

Urząd Miasta i Gminy we Wrześni ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY

na budowę linii NN na osiedlu domów
jednorodzinnych Sławno we Wrześni wraz
z oświetleniem ulic.

Termin wykonania robót w I półroczu 1976 r.
Wartość robót wynosi 614.000 zł.

Dokumentacja techniczna i kosztorysowa do
wglądu.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi w 14 dniu
od daty ogłoszenia niniejszego przetargu.

W przetargu mogą brać udział również
przedsiębiorstwa prywatne. 2370-K2

Poznańskie Zakłady Drobiarskie — Zakład Transportu Samochodowego w Poznaniu ul. Staroleśka 57 ogłasza

I PRZETARG NIEOGRANICZONY na
sprzedaż samochodu osobowego Warszawa
typ 224, nr silnika 233775, nr podwozia
189175, nr rej. 87-25, PM rok. prod. 1968 r.
Cena wywoławcza 31.257,— zł.

Przetarg odbędzie się 7 dnia po ukazaniu się
ogłoszenia w siedzibie Zakładu Transportu w
Poznaniu, ul. Staroleśka 57, o godz. 10.

W przetargu mogą brać udział przedsiębior-
stwa państwowe i uspołecznione oraz osoby
fizyczne.

Przystępujący do przetargu zobowiązany
jest do wpłacenia wadium w wysokości
10 proc. ceny wywoławczej w przeddzień prze-
targu w kasie Zakładów w Poznaniu, ul. Wy-
kopy 2/4, lub na konto w Banku Gospodarki
Zywnościowej w Poznaniu nr konta 6-321.

Pojazd można oglądać codziennie od godz.
9—13 w Zakładzie Transportu Samochodowego
w Poznaniu ul. Staroleśka 57. Zastrzega się
prawo unieważnienia przetargu bez podania
przyczyn. 5689-K2

Praca Nauka

Panie umiejące szyc biu-
stonosze zatrudnione. Of-
erty „Prasa” Grunwaldzka
19 dia 25365g.

Pomoc domowa dochodzą-
ca do trzech osób, bardzo
dobre warunki, potrzebu-
na. Al. Wielkopolska 61.
26387g

Przyjmę stolarza. Suchy
Las ul. Szkolna 18.
26200g

Kierowca z II kat. przyjmę
pracę dodatkową w
ugodnionych godzinach.
Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dia 25002g.

Przyjmę ucznia w zawo-
dnie zduna, może być po-
wyżej lat 18. Poznań, Pol-
na 18 m. 3 Ludwik Szym-
kowiak. 25053g

Przyjmę chałupnictwo, dfo-
bne prace ślusarskie, mon-
taż kalanterii metalowej,
możliwość zamontowania
małego sprzętu pomocni-
czego. Adres wskaże „Pra-
sa”. Grunwaldzka 19 dia
25086g.

Przyjmę prace kreślar-
skie. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dia 25573g.

Przyjmę uczennice. Zak-
ład bielizniarski. Żupań-
skiego 7. 25071g

POLSKI ZWIĄZEK FILATELISTÓW
Zarząd Okręgu Poznańskiego
ul. Kościuszki 75, 61-892 POZNAŃ
Pilnie zakupi lub wynajmie
na cele biurowe

LOKALE UŻYTKOWE

(o powierzchni do 200 m²)
w śródmieściu Poznania

Oferty prosimy składać w biurze Zarządu
Okręgu PZF. 5614-K1

Sprzedam organy Junost
12 kolumny 2x40 W. Tel.
430-88. 25500g

Sprzedam piec pokojowy
stalopalny, przyczepe —
„Warszawy” doż. Górski
ul. Kołtataja 104. 25543g

Sprzedam futro damskie
nutrie, pokój stolicy.
Tel. 67-49-63 godz. 19 —
20.00. 25174g

**Sluchowy aparat okula-
rowy** sprzedam. Bakow-
ski 61-249 Poznań, Rze-
czańska 1. 25254g

**Sprzedam zakład kosme-
tyczny przy Poznaniu.** Of-
erty „Prasa”, Grunwaldz-
ka 19 dia 25258g.

Tanio sprzedam komplet
wykrojników na kółka a-
zurowe do wozków łal-
kowych. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dia 25269g.

**Sprzedam „Akryl” włos-
ki** czerwony cienki, więk-
szą ilość. Poznań, Os. Pia-
stowskie 87/89. 25393g

Samochody

Kupię nową Skodę, tel.
497-01 godz. 17—21 lub
oferty „Prasa” Grunwal-
dzka 19 dia 25679g.

Sprzedam Wołę na rope,
silnik Landrover. Abram,
Nekla, ul. Słowackiego 1.
25057g

Sprzedam nowego Fiata
125p — MR 75 — 1500 z
dodatkowym wyposaże-
niem. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dia 25110g.

**Sprzedam samochód cięż-
arowy „Star 25” skrzy-
niowy.** Tel. 41-18-87 od
godz. 17—20.00. 25222g

Sprzedam Syrenę 105. Gro-
dzisk Wlkp., ul. Nowoto-
miska 46. 25234g

Lokale

Pania pracującą fizycznie
lub emerytkę jako opie-
kunke starszej pani przy-
jmę (wspólny pokój). A-
dres wskaże „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dia 25570g.

**Młody pracownik nauko-
wy** poszukuje pokoju. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldz-
ka 19 dia 25575g.

Mieszkanie M-4 trzypoko-
jowe, zwiększony metraż
w Śremie zamienię na po-
dobne lub mniejsze w Po-
znaniu. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dia 25460g.

**Kupię mieszkanie włas-
nościowe M-2 lub kawa-
lerkę.** Telefon 67-93-36,
lub oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dia 25169g.

**Kupię lub wynajmę ka-
walerkę.** Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dia 25182g.

Zamienię kawalerkę II
pr. przy petli tramwajo-
wej Jeżyce na 2 pokoje z
kuchnią samodzielnie. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldz-
ka 19 dia 25183g.

**Wynajmę pokój jednoos-
bowy dla pani pracującej**
na jedną zmianę. Ul. Bo-
lesławy 67. 25250g

**Poszukuję strychu lub po-
mieszczenia na poddaszu**
do zamieszkania. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dia 25167g.

Ziemie 0,5 — 1,5 ha ze sta-
wym lub przy strumyku,
dobrej komunikacji, praw-
em zabudowy do 20 km
od Poznania kupię. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dia 25490g.

Sprzedam ziemię 85 arów,
w tym 4 działki z pra-
wem zabudowy, nadająca
się na ogrodnictwo lub
hodowlę. 25 km od Poz-
nania przy stacji PKP. Na
miejscu szkoła podst.,
pocztą, przychodnia lekar-
ska, kółko rolnicze, skle-
py. Cena 130 tys. zł. Tył-
ko poważne oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dia
25542g.

Kupię domek z ogrodem
do remontu, lub gospo-
darczy do 120 tys. zł, pe-
ryferie przy komunikacji.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dia 25547g.

**Z powodu choroby sprze-
dam gospodarstwo rolnic-
ze** o powierzchni 12 ha. Ce-
na do uzgodnienia. Adres
wskaże „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dia 25599g.

Kupię parcelę pod domek
letni pod Poznaniem (do
20 km) woda. Oferty, Po-
znań, Świt 33 m. 19, po
godz. 17.30. 25582g

Pilnie sprzedam duży
dom, 4000 m² ogrodu, 2
działki budowlane po 1000
m² oraz 1,75 ha ziemi, bli-
sko Poznania. Całość wol-
na. Adres wskaże „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dia 25410g.

**Kupię działkę pod budo-
wę** willei chętnie Jeżyce,
Grunwald, Winogrody, w
rozliczeniu może być no-
wy Fiat 125p MR 75 —
1500. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dia 25111g.

**Sprzedam dom w tym pie-
karnia** nieczynna, nadaje
się na inne usługi, dom
gospodarczy i ogród. Si-
ła, woda i centralne o-
grzewanie. Kucharki 32,
gmina Gołuchów, woj. ka-
liński. 25281g

Kupię parcelę budowlaną,
chętnie ogrodem, do-
godnej komunikacji — O-
bornicka, Dąbrowskiego,
Grunwaldzka. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dia
25285g.

Oddam w dzierżawę dom
jednorodzinny piętrowy
wraz z piwnicami na po-
mieszczenia biurowe.
Adres wskaże „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dia 27154g.

Atrakcyjną wille lub
dom standardowej budo-
wy poszukuję do kupna
dla rezydenta z zagranicy.
Adamski, Poznań,
Matejki 33a. 27221g

Sprzedam gospodarstwo
170 ha, zabudowania mu-
rowane, dom 5 izb, świa-
tło, woda, miejscowość
Chmielnik. 89, 64-310
Lwówek k/Poznań, Ja-
dwiga Lasota. 1275p

Kupię działkę budowlaną
do 0,5 ha lub mieszka-
nie własnościowe 50 m²
do drugiego piętra. S.
Ogiński, Czerwonej Armii
28 m. 6. 25739g

Gnieźno — działkę
budowlaną, teren uzbroy-
ny sprzedam. Oferty:
„Prasa” Grunwaldzka 19
dia 1274p.

Centrum Gniezna: dom
piętrowy ze sklepami
(czynszowo dochodowe)
sprzedam. Oferty: Biuro
Ogłoszeń, Pomorska 1,
85-046 Bydgoszcz, 1290”.
2375-K2

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO KOMUNIKACYJNE
w Poznaniu, ul. Głogowska 131
poszukuje na dłuższy okres
większej ilości

UMEBLOWANYCH POKOI

na terenie m. Poznania dla zamieszkowców
pracowników tut. przedsiębiorstwa. Po-
wierzchnia obojętna. Mogą być jedno, dwu
lub więcej osobowe. Opłata za wynajęcie
tych pokoi regulowana będzie na podsta-
wie zawartej umowy i obowiązujących
przepisów w tym zakresie.

Zgłoszenia przyjmuje i udziela bliźszych
informacji dział spraw osobowych MPK
w Poznaniu, ul. Głogowska 131, pok. 32,
telefon 612-41 wewn. 32. 5599-K2

**Naprawa lodówek sprze-
żarkowych.** Łukaszkowski
tel. 740-87. 25802g

Uwaga! Regeneruje włosy
zniszczone trwałą i farbą
mi z zębami wypadania.
usuwa łupież. Gabinet
Kosmetyczny w Poznaniu
tel. 620-72. 25606g

Brat Józef Marian z USA
poszukuje rodziny pocho-
dzącej z Poznania: Szulc,
Fujara, Lewicki, Doba —
Ksiądz Lewicki z bratan-
ką Aniolonia wyemigro-
wał 1891 roku, a Szulc
Franciszek 1881. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dia 25414g.

Oddam garaż. Rzezczań-
ska 1, Żegze. 25145g

Oddam garaż przy ul.
Grudzień. Tel. 752-88 w
godz. wieczornych. 25166g

**Nowo otwarty koncesjo-
nowany zakład** wyrobu
pamiątek metoda sitodru-
ku. Z uwagi na luzny pro-
dukcji oczekuje propo-
zycji. Szamotyły, ul. Pod-
górna 10. 25293g

Drewno opałowe oddam
bezpłatnie. Gromadzka 14.
25303g

**Thumacz przysięgły nie-
mieckiego, francuskiego.**
Przenoszenie na maszy-
nie. Koszewska, Inżynier-
ska 2. 26468g

**Spółdzielnia Rzemieślni-
cza** prowadzi dogodnie u-
slugi chemicznego czyszc-
zenia dywanów, mebli
na miejscu u klienta.
Zgłoszenia rano — wiecz-
no tel. 454-69. 26742g

**Zamienię garaż murowa-
ny z Solca na Rataje.** Of-
erty „Prasa”, Grunwal-
dzka 19 dia 25578g.

**Poszukuję garażu na te-
renie miasta Poznania.**
Oferty proszę kierować
telefonicznie tel. 502-28,
lub „Prasa”, Grunwaldz-
ka 19 dia 25060g.

**Posiadam lokal, samo-
chód, oczekuję propo-
zycji.** Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dia 25018g.

Firmy do budowy domu
dwurodzinnego poszuku-
ję. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dia 25092g.

Matrymonialne

Samotna krawcowa, zgrab-
na, wzrost 165 domatorka
poznańska na stanowis-
ku od 35—47 lat. Cel ma-
trymonialny. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dia
25566g.

Wdowa rencistka lat 62
niezależna z mieszkaniem
poznańskie, kulturalna
w celu matrymonialnym.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dia 25004g.

Samotny przystojny
wzrost 1,85, rzemieślnik,
sytuowany, wkrótce mie-
szkanie spółdzielcze, po-
znańską lat 30—35. Cel
matrymonialny. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dia 25504g.

Samotna krawcowa, zgrab-
na, wzrost 165 domatorka
poznańska na stanowis-
ku od 35—47 lat. Cel ma-
trymonialny. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dia
25566g.

Wdowa rencistka lat 62
niezależna z mieszkaniem
poznańskie, kulturalna
w celu matrymonialnym.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dia 25004g.

Samotny przystojny
wzrost 1,85, rzemieślnik,
sytuowany, wkrótce mie-
szkanie spółdzielcze, po-
znańską lat 30—35. Cel
matrymonialny. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dia 25504g.

Samotna krawcowa, zgrab-
na, wzrost 165 domatorka
poznańska na stanowis-
ku od 35—47 lat. Cel ma-
trymonialny. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dia
25566g.

Dom jednorodzinny na
przedmieściu Poznania
kupię. Adres wskaże
„Prasa” Grunwaldzka 19
dia 25079g.

Różne

Bezpłowe cyklinowanie
parkietów i podłóg. 600-80,
Kocorowski. 24667g

Tapetowanie, malowanie
pomieszczeń, tel. 647-94
Kopydłowski. 24669g

**Spółdzielnia Pracy „Wino-
grady” — Naprawa pra-
lek, elektroakustów i inne
go zmechanizowanego
sprzętu. Ul. Długa 9, tel.
595-37. 24597g**

**Fachowa naprawa telewi-
zorów**, tel. 552-58 po 14,
Kopański. 26181g

Kożuchy, futra czyszcze
chemicznie, solidnie. Gro-
madzka 14 (Winogrody).
25304g

**Cyklinowanie, lakierowa-
nie parkietów.** Tel. 753-73
Szaj. 24636g

UWAGA — MIESZKAŃCY RATAJ!

**KRAWIECKO - FUTRZARSKA
SPÓŁDZIELNIA PRACY**

„MODA”

Osiedle Bohaterów
II Wojny Światowej 37 Deska

**POLECA
USŁUGI**

**w zakresie krawiectwa
damskiego lekkiego**

sukienki — gersonki — bluzki

Fachowo i w krótkim terminie.

5640-K1

Sprzedam Fiata 125p, od-
biór 1975 r. Tel. 646-20.
25083g

Sprzedam Syrenę 101 na
chodzie. Tel. 407-18.
25126g

Zamienię samochód
osobowy na Barkas. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dia 25137g.

**Sprzedam samochód mar-
ki Warszawa Pick-up** w
dobrym stanie. Poznań —
Śpiawie, ul. Bobrowska 16.
25561g

Syrenę 105 fabrycznie no-
wą sprzedam. Oglądać la-
kiernia samochodów Poz-
nań, Biegańskiego 9 do-
jazd autobusem 51 od ul.
Umultowskiej. 25596g

**Sprzedam okazjnie Sko-
dę „Spartak”. Polna 31**
m. 4. 25423g

**Spiesznie sprzedam „Sy-
renę” 104, P-n, Mickiewi-
czka 7 m. 6 po godz. 14.**
25465g

Warszawę M-20 na cho-
dzie tanio sprzedam. Swa-
rzędz, Cieszkowskiego 19.
25476g

**Sprzedam samochód War-
szawę 203.** Kostrzewski,
Januszewice 20, 64-350
Granowo. 25482g

Sprzedam Syrenę 104 rok
produkcyj 1972, stan bar-
dzo dobry. Wronki tel. 15.
25492g

Sprzedam Fiata 125p 1500
rocznik grudzień 1974.
62-11 Gołańcz, tel. 104.
25537g

Sprzedam Syrenę 102, ul.
Mylna 56 m. 2 po godz. 16.
25598g

Sprzedam Syrenę nową,
odbiór koniec września.
Adres Osiedle Bohaterów
II Wojny Świat. 6 m. 4,
po godz. 15. 25319g

**Sprzedam po remoncie Ny-
se Towos.** Rawicz, tel.
23-87. 25170g

Mikrobus V.W. dobrze u-
trzymany sprzedam. Ul.
Zagonowa 13a. 25196g

**Kupię mieszkanie własno-
ściowe M-3.** Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dia
25277g.

Na okres 2—3 lat poszuku-
ję ładnego mieszkania lub
pokoju. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dia 25299g.

Gnieźno. Zamienię kom-
fortowe mieszkanie stare
budownictwo na M-4 w
Poznaniu. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dia 25303g.

**Małżeństwo wynajmie po-
kój z kuchnią** od grudnia
1975 r. na okres 4 lat, pe-
ryferie niewyłączone. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldz-
ka 19 dia 25315g.

Inżynier poszukuje poko-
ju. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dia 25316g.

Oddam pusty pokój śró-
dmieściu. Płatne za 2 lata
z góry. Tel. 635-67 od go-
dziny 14—18.00. 24986g

Oddam pomieszczenie na
magazyn lub warsztat o-
raz garaż. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dia 25017g.

Małżeństwo bezdzietne
po studiach, członkowie SM
wynajmie pokój lub M-2.
Tel. 545-33. 25027g

Mieszkanie M-3 (47 m²)
partier, nowe budownic-
two w Kołobrzegu, zamie-
nie na podobne, lecz po-
łożone powyżej partieru w
Poznaniu. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dia
25042g.

Nieruchomości

Kupię w Poznaniu, wille,
część wille, domek 1—2 ro-
dzinny wzgl. mieszkanie
własnościowe. W rozlicze-
niu mieszkanie M-4. 26167g

Działkę 4480 m² zagospo-
darowaną w Klekru z
prawem zabudowy sprze-
dam. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dia 25495g.

Praca Nauka

Slusarz wszechstronny, tokarz na rewolwerówkę, oraz pracownik do przyuczenia powyżej 18 lat po trzebn. Warunki do omówienia. Poznań, Sporna 12 godz. 13-18. 25635g

Potrzebna opiekunka do dziecka na 4 godz. dziennie. Osiedle Rzeczypospolitej 72 m. 10. Zgłoszenia po godzinie 15. 26411g

Dwóch uczniów do zawodu tapicerskiego przyjmie. Chwiałkowskiego 10 Włda. 25624g

Przyjmę prace w dom. Oferty: „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 25711g.

Potrzebna pomoc do dziecka. Poznań, ul. Skoła 16/17 m. 8. 25738g

Emeryt, rencista samotny posiadający prawo jazdy potrzebne do prywatnego przedsiębiorstwa. Wyczerpujące oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 25784g

Uczniów, przyjmę, lakierów samochodów, Poznań, Ostrowska 143. 25639g

Przyjmę chętnie prace chałupniczą, szycie biustonoszy. Poznań, Garbary 10 m. 7. 25871g

Tokarz podejmie prace w dziedzinach popołudniowych. Oferty: „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 25891g

Administracja domu Ponia ul. Czesława 19 poszukuje dochodzącego dozorcy — oferty kierownika, Poznań, Kościelna 46 m. 5 Krawczyk — administrator. 25979g

Studentka Politechniki udzieli korepetycji z matematyki, fizyki. Stanisławska tel. 631-56. 26062g

Mgr chemii udzieli korepetycji. Krenz. Tel. 722-71. 25760g

Kupno Sprzedaż

Kupię bony PeKaO. Włnostrady 26. 25831g

Kupię silnik spalinowy do betonarki. Skory, Kilińskiego 5 m. 13, po godz. 20. 25612g

Kupię lutnie szlifierki nowa. Oferty: „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 25735g

Kupię antyczne meble, obrazy nawet bardzo zniszczone. Oferty: „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 25735g

Warsztat slusarsko mechaniczny kupię lub wdzierżawię. Oferty: „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 750g

Kupię sprzęt stomatologiczny. Oferty: „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 25735g

Majsterkę, mięte, koper ogrodowy kupię. Strzelecka Kostrzyn Wielkopolski, Dworcowa 6. 25783g

Kupię meble stylowe, obrazy, antyki, pianino, sprzedam brame. Oferty: „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 25806g

Kupię bony PeKaO. Tel. 66-02-73 po 17.00 25937g

Zrebuje brzoze używane kupię. Wileum 25 mb oliwkowe sprzedam. Poznań, Swierkowa 5 od 17.00. 25891g

Sprzedam nowy damski kożuch na średni wzrost. Najdziej Osiedle Plewiska, ul. Poznańska 37. 25765g

Ładawacz czeński w dobrym stanie sprzedam. Miłostaw ul. Wiewiórowskiego 6. 25772g

Sprzedam maszynę do chleba, 2 marmurowe płyty. Obornicka 90 m. 2. 25775g

Sprzedam krzaki i cięty mahoń. Poznań — Bogucin Wzrosowa 47, autobusem 73, aleje Marcinkowskiego. 24746g

Sprzedam maszynę stolarską po kapitalnym remoncie. Zieloniec 58 koło Gorzowa Wlkp. 1270p 25775g

Sprzedam łożko metalowe magiel ręczny „Warta”. Przybyszewskiego 38 m. 9 po 17. 24461g

Sprzedam dwa kalkulatory Electronic Commadore 1400. Tel. 541-81 Poznań, Nowowiejskiego 23 m. 6. 27442g

Sprzedam bardzo tanio używaną sypanie, ul. Nad Wierzbakiem 31 m. 11. 25977g

Stół, krzesła, bufet, witraż jesion — mahoń nowocześnie sprzedam. Kalinowa 7 — Dębice godz. 15-20. 25726g

Okazjnie sprzedam kalkulator produkcji japońskiej (z pamięcią), tel. 411-278 lub 666-77. 25736g

Sprzedam suknie ślubne z welonem wzrost 183 cm. Wiadomość ul. Kolejowa 53 m. 2 od godz. 19. 25749g

Sprzedam pelisę męską (dużą) adres: Turtor, Pożnań, ul. Galla 18a m. 6. 25752g

Sprzedam przyczepę do traktora 6 ton, ramę platformy 5 ton do wykończenia, platformę konną 5 ton. Poznań, Wituchowska 44, Smochowice. 25753g

Okazja! Sprzedam zagraniczne futro brzoze pikmaki, grzbiety do przeróbki na kurtkę oraz kalkulator. Tel. 527-00. 25782g

Meble — tradycyjny pokój stołowy, orzech włoski sprzedam. Noskowskiego 4 m. 3, godz. 2.00. 25758g

Sprzedam karakudy czarne. Kujawa, Matejki 51 m. 1. We wtorek i czwartki w godz. 17-19 25929g

Sprzedam 4 piece katowe na węgiel, dwa piece przenośne na węgiel, 2 piece z kotłami do łazienki na węgiel. Tel. 531-48. 25913g

Sprzedam tanio pralkę oraz aleosy leżnicze. Skrzypczyńska, Nad Wierzbakiem 25. 25822g

Sprzedam nową dwupłytkową maszynę dziewiarską Veritas 360. Wolsztyn ul. Marcinkowskiego 11. Tel. 737. 25923g

Sprzedam motocykl SHL 3-biegowy. Przybyszewskiego 48 m. 2. 25984g

Sprzedam pianino antyk. Tel. 461-19. 25832g

Motocykl powyżej 500 ccm pilnie kupię. Michalski Waldemar, zam. Jęczydół 2A, 73-108 Kobylanka woj. Szczecin. 25846g

Samochody

Sprzedam Fiat 125p, 1300, rok produkcji 1971. Poznań, Swierczewskiego 49 m. 14. 27111g

Fiat 127p rocznik 1975 sprzedam. Września, ul. Bolesława Prusa — warsztat samochodowy od godz. 18. 1276p

Kupię blok silnika Renault 8, 10. Tel. 479-19 wieczorem. 25739g

Sprzedam Fiat 126p, od biór. „V” kwartał 1975. Oferty: „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 25651g

Sprzedam „Nyse N59” Baranowo, ul. Wiosenna 59. 25669g

Lokale

Student poszukuje pokoju. Oferty: „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 25615g

Ostrów Wlkp. zamienię mieszkanie nowe budownictwo na podobne w Poznaniu. Oferty: „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 25622g

Zamienię mieszkanie M-3 dwupokojowe parter Raszyn na M-4 3-pokojowe. Oferty: „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 25636g

Bezdzietne małżeństwo poszukuje pokoju. Poznań, ul. Staszica 18 m. 19. 25688g

Przyjmę na pokój samotne panie lub panów w Luboniu. Oferty: „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 25705g

Małżeństwo członkowie SM poszukują pokoju możliwie z kuchnią, dzielnicą obojętną. Tel. 759-21 wew. 366 do godz. 14.30. 25714g

Pokój umeblowany do wynajęcia. Zeglarska 33. 25737g

W dniu 11 października 1975 r. zmarł nagle

MARIAN NOWAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 16 bm. o godz. 13 na cmentarzu junikowskim.

Pograżona w smutku

ul. Mostowa 4a. 27501g

Rodzina

W dniu 13 października 1975 r. zmarła w Bogu

AGNIESZKA KACZMAREK

Pogrzeb odbędzie się dnia 16 bm. o godz. 14 na cmentarzu parafialnym w Skórczewie.

W smutku pograżona

Pałędzie, Duplewska 4. 27577g

Rodzina

W dniu 13 października 1975 r. po długotrwałej chorobie i ciężkich cierpieniach

FRANCISZEK DOBSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 16 bm. o godz. 16 na cmentarzu winiarskim przy ul. Wojciechowskiego (dawniej Piątkowska).

W głębokim smutku pograżona

ul. Obornicka 121 m. 1. 27478g

Rodzina

W dniu 13 października 1975 r. zakończył swój

MARCELI TROJANOWSKI

Pogrzeb odbędzie się z domu żałoby w czwartek, dnia 16 października o godz. 14, na cmentarzu parafialnym w Lwówku Wlkp.

W głębokim smutku pograżona

Dom żałoby

Lwówek Wlkp. ul. Pniowska 38. 27461g

Rodzina

W dniu 12 października 1975 r. po długich

BOLESŁAW NOWICKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 16 bm. o godz. 14 na cmentarzu winiarskim przy ul. Wojciechowskiego.

W głębokim smutku pograżona

ul. Winogrody 36 m. 1. 27518g

KOMENDA OCHOTNICZEGO HUFCA PRACY
FEDERACJI SZMP
pracującego na rzecz
Poznańskich Zakładów Opon Samochodowych
„STOMIL” w Poznaniu
OGŁASZA
WERBUNEK DZIEWCZĄT I CHŁOPCÓW
w wieku
od 16 lat do O.H.P. w systemie dochodzącym
w celu przyuczenia w zawodzie:
● KONFEKCYJONERA,
● WULKANIZATORA,
● ŚLUSARZA,
● TOKARZA.
Okres przyuczenia trwa jeden rok.
Junakami OHP mogą zostać dziewczynki i chłopcy, którzy nie ukończyli szkoły podstawowej lub ukończyli ją, ale z różnych względów nie podjęli dalszej nauki.
Junacy nie posiadający ukończonej szkoły podstawowej, będą mieli możliwość uzupełnienia tego podstawowego wykształcenia.
Wynagrodzenie w okresie przyuczenia wynosi 600,— zł miesięcznie + premia uznaniowa.
Po rocznym szkoleniu wszyscy junacy mają możliwość pozostania w zakładzie.
Zgłoszenia przyjmuje Wojewódzka Komenda Ochotniczego Hufca Pracy Poznań, ul. Stalingradzka 16/17.
Blizszych informacji udziela Dział Osobowy i Szkolenia Zakładowego PZOS „STOMIL” w Poznaniu, ul. Starolecka 18 pokój nr 1, telefon 787 wewn. 512 — automat.
5419-K1

W dniu 14 października 1975 r. zmarła nagle nasza najukochańsza żona, mama, teściowa i babcia, przeżywszy lat 51 opatrzona Sakramentami św.

STANISŁAWA WALKOWIAK

z domu Siebert

Pogrzeb odbędzie się dnia 17 bm. o godz. 12.30 na cmentarzu junikowskim.

Pograżeni w smutku

mał i rodzina 27517g

MICHAŁ BARTKOWIAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 16 bm. o godz. 14 z domu żałoby na cmentarzu parafialnym w Chłudowie.

W smutku pograżona

Chłudowo, ul. Dworcowa 16. 27408g

ROMAN SZLABS

Rodzinnie Zmarłego wyrazi serdecznego współczucia składają:

Dyrekcja, POP, Rada Zakładowa

Poznańskiego Przedsiębiorstwa Ceramiki Budowlanej. 1124-K3

W dniu 13 października 1975 r. zmarł po długich cierpieniach mój najdroższy mąż, nasz kochany ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 65

BRONISŁAW MELLER

emerytowany pracownik MO

Pogrzeb odbędzie się dnia 17 bm. o godz. 11.30 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pograżona

Os. Przyjaźni 9 m. 15. 27507g

HELENA WITOSŁAWSKA

nasza była pracowniczka i ceniona koleżanka.

Rodzinnie Zmarłej składamy wyrazy żalu i serdecznego współczucia.

Kierownictwo, Rada Zakładowa i pracownicy

Określonego Urzędu Telekomunikacji Międzydzielnicowej w Poznaniu.

Pogrzeb odbędzie się dnia 16 października 1975 r. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

W Zmarłym żegnamy serdecznego kolegę i cenionego pracownika.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w środę dnia 15. X. 75 r. o godz. 14.30 na cmentarzu w Mosinie.

Rodzinnie Zmarłego wyrazi serdecznego współczucia składają:

Dyrekcja, POP, Rada Zakładowa

Poznańskich Zakładów Sprzętu Ortopedycznego 1135-K3

AGNIESZKA DZIURKIEWICZ

z domu Kowalewska

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 17 października br. o godz. 13.40 na cmentarzu junikowskim,

o czym zawiadamia w smutku pograżona

ul. Dąbrowskiego 84. 27542g

Dnia 14 października 1975 r. zasnął w Bogu moja ukochana żona i nasza troskliwa mamusia, przeżywszy lat 51

MONIKA ŚCISŁOWSKA

z domu Wesolowska

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 16 bm. o godz. 11, na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżony

mał z synami 27502g

FELIKS ŁUCZKOWSKI

były długoletni zastępca pracownik naszej Spółdzielni.

Rodzinnie Zmarłego wyrazi głębokiego współczucia składają:

Zarząd, Rada Sp-ni, Rada Zakładowa

Spółdzielni Pracy Lekarsko-Specjalistycznej w Poznaniu 1126-K3

Dnia 10 października 1975 r. zmarł nagle nasz długoletni i wartościowy pracownik, serdeczny kolega

STEFAN ŚWIERKOWSKI

Pogrzeb odbędzie się 13. 10. 1975 r. na cmentarzu na Miłostowie.

Rodzinnie Zmarłego wyrazi głębokiego współczucia składają:

Dyrekcja, Rada Zakładowa, Rada Robotnicza i pracownicy

Zakładu Energetycznego Poznań — Miasto. 1131-K3

W dniu 13 października 1975 r. w czasie pełnienia obowiązków służbowych — zmarł nagle, długoletni i zasłużony pracownik naszego przedsiębiorstwa

STEFAN RUCZYŃSKI

W Zmarłym straciłmy sumiennego i oddanego pracownika.

Rodzinnie Zmarłego wyrazi serdecznego współczucia składają:

Dyrekcja — Samorząd Robotniczy i współpracownicy

Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego nr 2 w Poznaniu

Pogrzeb odbędzie się w dniu 16 października 1975 r. o godz. 12.30 na cmentarzu komunalnym na Junikowie. 1130-K3

MARIANNA KUCIAK

z domu Zięta

Pogrzeb odbędzie się dnia 16 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pograżeni

córki, synowie z rodzinami 27581g

PELAGIA CIEMNIAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 16 bm. o godz. 11.35 na cmentarzu junikowskim.

W nieutulonym smutku pograżony

mał z rodziną 27576g

ANUSIA MATYSIAK

uczennica IX LO

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 16 bm. o godz. 10.25 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pograżeni

rodzice, brat i rodzina 27559g

W dniu 11 października 1975 r. zmarł nagle

MARIAN NOWAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 16 bm. o godz. 13 na cmentarzu junikowskim.

Pograżona w smutku

ul. Mostowa 4a. 27501g

Rodzina

W dniu 13 października 1975 r. zmarła w Bogu

AGNIESZKA KACZMAREK

Pogrzeb odbędzie się dnia 16 bm. o godz. 14 na cmentarzu parafialnym w Skórczewie.

W smutku pograżona

Pałędzie, Duplewska 4. 27577g

Rodzina

W dniu 13 października 1975 r. po długotrwałej chorobie i ciężkich cierpieniach

FRANCISZEK DOBSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 16 bm. o godz. 16 na cmentarzu winiarskim przy ul. Wojciechowskiego (dawniej Piątkowska).

W głębokim smutku pograżona

ul. Obornicka 121 m. 1. 27478g

Rodzina

W dniu 13 października 1975 r. zakończył swój

MARCELI TROJANOWSKI

Pogrzeb odbędzie się z domu żałoby w czwartek, dnia 16 października o godz. 14, na cmentarzu parafialnym w Lwówku Wlkp.

W głębokim smutku pograżona

Dom żałoby

Lwówek Wlkp. ul. Pniowska 38. 27461g

Rodzina

W dniu 12 października 1975 r. po długich

BOLESŁAW NOWICKI

W dniu 11 października 1975 r. zmarł nagle

STEFAN RUCZYŃSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 16 bm. o godz. 12.30 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pograżona

żona, dzieci i rodzina 27479g

Rodzina

W dniu 12 października 1975 r. zmarła w wieku 47 lat opatrzona Sakramentami św. młoda

KAZIMIERA MACIŃSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 15 bm. o godz. 12.30 na cmentarzu junikowskim.

Pograżona w głębokim smutku

ul. Marchlewskiego 41. 27502g

Rodzina

W dniu 13 października 1975 r. zakończył po

TEATRY

POZNAN OPERA — g. 19 „Madame Butterfly”. MUZYCZNY — próba generalna. POLSKI — g. 11 i 17 „Porwanie Sabinek”. NOWY — g. 19 „Skiz”. LALKI i AKTORA Scena Młodych g. 11 „Janosik”.

KALISZ TEATR im. BOGUSŁAWSKIEGO: „Wesoły współnik”.

ŚRODA TEATR im. A. FREDRY z Gniezna — „Burza”.

KINA

CHODZIEŻ Noteć: „Ulzana — wódz Apaczów”. CZARNKÓW: „Porwanie”. GNIĘZNO Lech: „Flip i Flap w legii cudzoziemskiej”; Polonia: „Szczury Parzyża”. GOSTYŃ: „Złoto dla zuchwaleń”. GÓRA: „Zeznanie komisarza policji przed prokuratorem republiki”. JAROCIN: „Kasztany miłości”. KALISZ Kosmos: „Komisarz Pepe” i „Safari 5000”; Oaza: „Noce i dnie” cz. I i II. Kępno: „Heca”. KOŁO: „Włoch szuka żony”. KONIN Centrum: „Noce i dnie” cz. I i II; Górnik: „Noce i dnie” cz. I i II. KOSCIAN: „Deps”. KROTOSZYN: „Ważelka”. LESZNO: „Peppino podbija Amerykę”. NOWY TOMYŚL: „Rozwód”. OBORNIKI: „Niespokojne morze”.

OSTRÓW Roma: „Niewolnicy” i „Krótkie wakacje”; Słońce: „Synowie szeryfa”. OSTRZESZÓW: „Ucieczka przez pustynię”. PILA Iskra: „Noce i dnie” cz. I i II; Korol: „Rodzinny gang”; Sokół: „Mr. Majestaty”. PLESZEŃ: „Wielki Gatsby”. RAWICZ: „Szantażysta”. SEPUCHA: „Drogi do ojczyzny”. SREM Klubowe: „Śwój wśród obcych, obcy wśród swoich”; Słonko: „Kobieta z lancetem”. ŚRODA: „Wesoły romans”. SZAMOTULY: „Droga Łuży”. SYCÓW: „Ważelka”. TRZCIANKA: „Pułapka w delcie Dunaju”. TURKÓW: „Zew krwi”. UNIEJÓW: „Weronika” i „Konformista”. WALCZ: „40 karatów”. WSCHOWA: „Kasztany miłości” i „Britannia w niebezpieczeństwie”. WRZEŚNIA: „Strasza teściowa”. WĄGROWIEC: „Dowódca armii”. WYRZYSK: „Wdowa Coudere”.

RADIO

PROGRAM I: 7.40 Takt i minuty; 8.10 Mel. naszych przyjaciół; 8.35 S. Rachoń zaprasza; 9.05 Przeboje na głosy i instrumenty; 9.30 Moskwa z melodiami i piosenkami; 9.45 Gra Zespół Edwarda Spyryki; 10.03 Muzyczne dedykacje dzieciom; 10.30 „Rozmyślenia nad Christa T”; 11.05 Refleksy; 11.05 Nie tylko dla kierowców; 11.12 Ren. z IX Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego im. F. Chopina w Warszawie; 12.25 Rzeszów na muzycznej antenie; 13.30 Sielwa Państwowy Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk”; 13.45 O zdrowiu dla zdrowia; 13.50 Katalog wydawniczy; 13.55 Z antologii polskiego jazzu; 14.30 Sport to zdrowie; 14.05 Pieśni i tańce obrzędowe różnych narodów; 14.30 Estrada Młodych; 15.05 Listy z Polski; 15.10 Włoskie piosenki; 15.35 Opreta. Jej twórcy i wykonawcy; 16.05 U przyjaciół; 16.11 Propozycje do Listy Przebojów; 16.30 Aktualności kulturalne; 16.35 Z polskiej fonoteki; 17.00 Koncert życzeń miłośników muzyki poważnej; 18.00 Muzyka i Aktualności; 18.25 „Cicho, cicho, kol. czyli przyzwanie do psychologii kibica”; 18.45 Przeboje non stop; 19.15 Parada polskiej piosenki; 19.30 Konc. żywcem; 20.10 Transm. meczu Holandia — Polska; 21.00 D.C. meczu; 22.25 „Poemat Fibi”; 22.50 Wiersze A. Piotrowskiego; 23.00 Impresje jazzowe; 23.35 Co słychać w świecie; 23.40 Kantaty Buxtehudego i Telemanna.

WIADOMOŚCI: 0.01. 1. 2. 3. 4. 5. 6. 7. 8. 9. 10. 12.05. 15. 19. 20. 21. 22.05. 23. PROGRAM II: 7.45 Dzisiejsze rytmy; 8.35 My 75; 8.45 Muzyka spod strzechy; 9. Schubert — Kwintet C-dur; 9.40 „W świecie współczesnej humanistyki” — nowoczesna bibliografia, czyli o pracach Instytutu Badań Literackich w Poznaniu; 10. Aud. literacka „Platona ucztą”; 10.30 Z estrady i scen operowych naszych sąsiadów; 11. Film bez wizeru; 11.40 „Z naukowej prasy”; 11.50 Od Tatr do Bałtyku; 12.05 Słuchacz pisze — my od powiadamy; 12.15 „Grajek” — suita; 12.30 Czas dobrych gospodarzy; 12.50 Agrobem; 12.50 Radioreklama; 13. „O Julii i innych” — pow.; 13.20 Sylone comba jazzowe; 13.35 „Antykwariat z kurantem”; 13.55 „Hippocentaurus” — gawęda; 13.55 Mini przegląd folklorystyczny; 14. Więcej, lepiej, taniej; 14.15 Rep. II teraźni; 14.20 „Dwie owieczki”; 14.35 Concertino g-moll; 15. Program dla dziewcząt i chłopców; 15.40 M. Emanuel — II Symfonia; 16. Radioowy Poradnik Językowy; 17.25 Aud. aktualna — J. Matuszyński; 17.50 Radioreklama; 17.55 Artysty Poznania na estradzie i poza estradą; 18.40 Pod skrzydłami Hermesa — magazyn handlu wewnętrznego; 19. Muz. onerowa; 19.15 Język hiszpański; 19.30 Teatr PR „Próba

Przedzjazdowe zobowiązania młodzieży z Ostrowa

Młodzież z ostrowskich zakładów pracy, zorganizowana w Związku Młodzieży Socjalistycznej podjęła przedzjazdową 36 specjalnych bry-

gad. Młodzi na co dzień chcą pracować w nich lepiej i wy-dajniej, zaś w dwie niedziele czynu produkcyjnego wypra-cują dodatkowe wartości. Po-za tym w ZNTK, doceniając rolę wynalazczości i racjona-lizacji, zorganizowano ponad-planową gładę projektów wy-nalazczych.

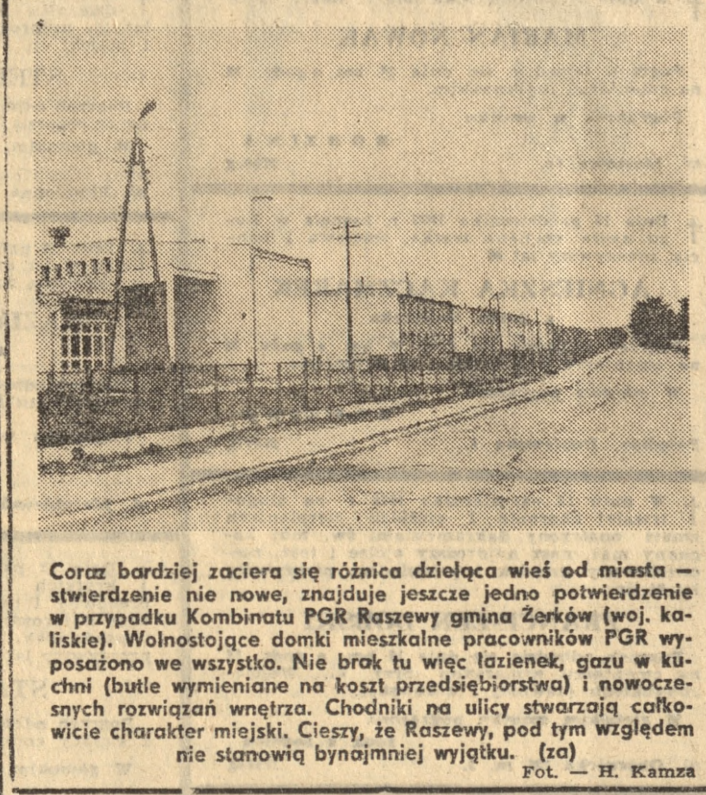
W „MERA — ZAP — MON-CIE” — wartość podjętych przez młodzież zobowiązań wynosi 2 miliony złotych. Człon-kowie ZMS objęli patronat nad dostawą urządzeń auto-matycznych dla huty „Kato-wice” oraz nad budową kom-pleksu naukowo-dydaktycz-nego swojego zakładu.

Organizacja młodzieżowa w Zakładach Sprzętu Mecha-nicznego „Ursus” zobowiąza-ła się przeprowadzić 200 dodatko-nych robocizn przy bu-dowie ośrodka wypoczynko-wego dla pracowników z zakła-du w Piaskach-Szczygłkach oraz tyle samo godzin przy pra-cach porządkowych na terenie fabryki.

Do przedzjazdowych czy-nów włączyła się też młodzież ZMS-owska Ostrowskiego Przedsiębiorstwa Budownic-twa Przemysłowego. Grupa 35 osób zobowiązała się dopro-wa dzić dodatkowo dwa budynki do stanu surowego. Wartość tego przedsięwzięcia wynosi 600 000 złotych.

Nie pozostał też w tym ZMS z „Wielkabetu”, gdzie podcza-s 2 niedziel czynu przedzjazd-o-wego wykonała się prace war-tości 55 000 zł.

Trzeba odnotować, że zobo-wiązania podjęli harcerze z Ostrowa. W ramach akcji „Porządek” wykonują plan tych miejsc, które wymagają uporządkowania, potem upora-ja się z poszczególnymi zadaniami. Ostrowscy harcerze kon-tynuują też zbieranie czerst-wego pieczywa i przekazywa-nie go na paszę. (len)



Fot. — H. Kamza

Coraz bardziej zaciera się różnica dzieląca wieś od miasta — stwierdzenie nie nowe, znajduje jeszcze jedno potwierdzenie w przypadku Kombinatu PGR Raszewy gmina Żerków (woj. ka-liskie). Wolnostojące domki mieszkalne pracowników PGR wy-sapozono we wszystko. Nie brak tu więc łazienek, gazu w ku-chni (butle wymieniane na koszt przedsiębiorstwa) i nowocze-snych rozwiązań wnętrza. Chodniki na ulicy stwarzają całko-wicie charakter miejski. Cieszy, że Raszewy, pod tym względem nie stanowią bynajmniej wyjątku. (za)

ognia i wody” — słuch.; 20.40 K. Szymanowski „Ślopiewnie”; 20.51 Trybuna Kompozytorów — Paryż 75; 21.55 Rozmowy i refleksje pedagogiczne; 22.05 Stoleczne aktualności muzyczne; 22.30 „Migracje ptaków” — cz. III; 22.40 Muzyka; 22.50 Wiersze A. Piotrowskiego; 23.00 Impresje jazzowe; 23.35 Co słychać w świecie; 23.40 Kantaty Buxtehudego i Telemanna.

WIADOMOŚCI: 4.30. 5.30. 6.30. 7.30. 8.30. 11.30. 13.30. 15.30. 21.30. 23.30.

PROGRAM III: 7.05 Muzyka z zegarynka; 8.05 Kiermasz płyt; 8.30 Co kto lubi; 9. Wierba załobne dla Rancas” — 3 odc. pow.; 9.10 Benko Dixieland Band z Budapesztu; 9.30 Nasz rok 75; 9.45 J. Brahms. Kwartet smyczkowy; 10.15 Język niemiecki; 10.30 Ekspressem przez świat; 10.35 Studenckie Big Bandy Jazzowe; 10.50 „Mnich” — 16 odc. pow.; 11. Piosenki chórem; 11.20 Życie rodzinne — magazyn; 11.50 Studenckie Big Bandy Jaz-zowe; 12.25 Za kierownicą; 13. Po-wtórka z rozrywki; 13.45 Czytamy pamiętniki — K. Lorenz; „Roz-mowy ze zwierzętami”; 14. Szigeti i Horszowski grają sonaty skrzyp-cowe Mozarta; 14.35 Sydercy i roz-pustnicy — gawęda; 14.45 „Ptasi koncert” — Donovana; 15.10 Przeboje 40-latków; 15.30 Herbat-ka przy samowarze; 15.50 Z jazzo-wego archiwum — Bix Beider-becke — 1924; 16.10 Piosenki z li-stów; 16.45 Nasz rok 75; 17.05 „Wer

Głównie dla potrzeb rolnictwa

Na ukończeniu druga fabryka domów

Zalogi 22 przedsiębiorstw podległych Zjednoczeniu Budo-wnictwa Rolniczego w Poznaniu budują różnorodne obiek-ty, głównie mieszkalne i gospodarcze. Wznoszą je od wielu lat w miastach i na wsiach Wielkopolski. Każdego zaś roku przekazują do użytku więcej budynków.

Potwierdzeniem tego stwier-dzenia jest wcześniejsze zrealizowanie zadań objętych pla-nem obecnej 5-latk. Na-stąpiło to pod koniec czerwca br., mimo okre-sowych trudności w termi-nowej dostawie niektórych ma-teriałów budowlanych. Na wy-konanie wszystkich zadań (w produkcji globalnej) przewi-dziano w latach 1971—75 po-nad 10,6 mld zł. Dodatkowo w tym okresie wykona się pra-cę wartości przeszło 1,8 mld zł.

Również tegoroczny plan ro

Przychodnia rejonowa dla Margonina

Margonin (woj. pilskie) otrzymał nową, funkcjonalnie pomyślaną i nowoczesnie wy-pozazoną przychodnię rejon-o-wą, która służyć będzie także mieszkańcom tej wzorcowej gminy. Wykonawcą obiektu, którego koszt wraz z wyposa-żeniem wyniósł ponad 6 milio-nów złotych, było Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane w Chodzieży.

Na piętrze budynku znaj-du-ja się dwa gabinety ogólne, sto-matologiczny, zabiegowy (przy stosowaniu do wykonywania zabiegów z zakresu tzw. małej chirurgii) oraz sala reanimacy-jna, na parterze zaś — pedia-tryczny z wydzielonymi pomieszczeniami dla dzieci zdro-wych i chorych, punkt szczepi-eń i doskonale wyposażone laboratorium. (zr)

Z Poznańskiego

Udany sprawdzian strażaków

Na brak emocji „mocnych” wrażeń nie mogli narzekać w niedzielę mieszkańcy Wrześni, którzy na tamtejszym stadione przyglądali się Wojewódz-kim Zawodom Sportowo-Po-żarniczym zawodowych i o-chotniczych straży pożarnych. Był to udany pokaz strażackie go wyszkolenia i umiejętności, i to w odniesieniu do wszyst-kich 30 startujących jednostek z Poznańskiego. Wśród zawo-dowych straży najwyższe oceni-o ostatecznie poziom goto-wości bojowej ZSP Poznań-Miasto, zaś wśród OSP najlep-sze okazały się strażę ze Swarzędza i Rakoniewic. Wszyst-kie one otrzymały puchary ufundowane przez wojewódzkie władze administracyjne i po-żarnicze.

Imprezą towarzyszącą był ciekawy pokaz sprawnego dzia-lania bojowego (przy świetle elektrycznym) w wykonaniu jednostek z Poznania, Bisku-pia i Zdzieszowic. Na wrzesińskim rynku odbyła się też wy-stawa pod hasłem „Sprzęt po-żarniczy wczoraj i dziś”, a nad-to wręczono miejscowej OSP sztandar od mieszkańców w u-znaniu jej wkładu w walkę z „czerwonym kurem” i w pra-ce społeczno-użytecznej. (bop)

wy (premiera); 15.55 — NURT — Matematyka — Omówienie progra-mu klas I cz. I — wykł. prof. dr — Zbigniew Semadoni; 16.30 — Dziennik (kol.); 16.40 — Obiektywy; 17 — Dla dzieci: Kino „Skrzat” (kol.); 17.30 Losowanie Małego Lot-ka; 17.40 — Informacje, towary, propozycje; 17.50 „Chopin bez aureoli” — program muzyczny (kol.); 18.25 — Poligon; 18.45 — „Thang — Lo! znaczy zwycięstwo” — film dokum. Telewizji Polskiej (kol.); 19.20 — Dobranoc i Dziennik (kol.); 20.10 — Transm. z meczu piłki noż-nej — Polska — Holandia; 22.10 — Czym żyje świat (kol.); 22.40 — Dziennik (kol.); 22.55 — Reklama (kol.); 23 — Wiadom. sport.

PROGRAM II: 16.20 — Język francuski — I. 3, kurs I stopnia; 16.55 — „Tyłko dla zastępowych”; 17.25 — „Decyzje piętnastolatków”; 18.00 — „Blask czarnej świący” — odc. I filmu seryjnego prod. NRd; 19.00 — „Życie i paragrafy” (II); 19.20 — Dobranoc i Dziennik; 20.10 — „Grzech Katarzyn” — zacho-słowski film fab. (kol.); 21.25 — „24 godziny” (kol.); 21.35 — „W rodzinie”; 22.05 — Z serii: Dave Cash przedstawia... „Domowe je-dzonko” — ang. film rozrywkowy (kol.); 22.35 — NURT — Pedagogi-ka — „Tendencje rozwojowe peda-gogiki socjalistycznej”. Wykład dr. Czesława Banaśa; 23.05 — Ję-zyk angielski — I. 2, kurs podsta-wowy.

PROGRAM I: 6.30 — TTR — Ma-tematyka — I. 59 — Iloczyn ska-larny wektorów; 7 — TTR — Me-chanizacja rolnictwa — I. 35 — Me-chanizacja siewu (pow.); 9.10 — „Bracia Lautensack” odc. 5 — film ser. prod. NRd; 10 — Dla szkół — Fizyka — dla klas VII — O ru-chach; 12.45 — TTR — Uprawa ro-ślin — I. 5 — Skład mechanicz-ny gleby; 13.25 — TTR — Hodowla zwierząt — I. 3 — Układ pokarmo-

bót budowlano-montażowych (produkcja podstawowa) zrealizowana będzie z nadwyżką. Na te roboty przeznaczono 2,1 mld zł. W ciągu 9 miesięcy tego roku wykonano już więcej, niż zamierzano. Obok zadań planowych zalogi — w roku VII Zjazdu PZPR — wy-konają dodatkowe za 30 mln zł. Dotyczą one przyspiesze-nia budowy niektórych obiek-tów, m. in. 40 domów, 6 obiek-tów dla bydła, 2 dla trzody chlewniej i 15 innych budyn-ków. Nadto pracownicy, dzie-ki sprawnej realizacji tegoro-cznych zadań wybudują poza planem 28 obiektów, w tym 3 domy (155 izb mieszkalnych) i 1 hotel robotniczy (20 miejsc).

Dla uwypuklenia realnej wartości ponadplanowych za-dań warto odnotować, że w su-mie plan 1975 r. przewiduje dla uo społecznionego rolnic-twa oddanie do użytku 239 o-biektów, w tym 156 domów (6429 izb mieszkalnych) i 20 obór (5715 stanowisk). W bu-downictwie pozarolniczym w planie objęto zbudowanie 58 o-biektów, m. in. 13 domów (bli-sko 600 izb) i 4 szkoły (65 izb lekcyjnych).

Na pomyślaną realizację za-dań wpływa wiele czynników, m. in. rzetelność zdecydowa-nej większości pracowników, ich obowiązkowość i ofiarność. Na szczególne wyróżnienie za-sługują m. in. pracownicy Przedsiębiorstwa Budownictwa Rolniczego w Wągrowcu. Le-szenie i Gnieźno oraz Przed-siębiorstwa Uprzemysłowione-go Budownictwa Rolniczego w Poznaniu.

Na osiaganie dobrych wyni-ków ma niemały wpływ wpro-wadzenie na coraz większą skalę uprzemysłowionych me-tod budowania. W skali Zjed-noczenia Budownictwa Rolni-czego od zeszłego lata czyn-na jest w Obornikach pierw-sza fabryka domów, w której wytwarza się elementy wiel-kopłytowe. Jest ona również pierwszą w kraju w resorcie rolnictwa. Rocznie z elemen-tów prefabrykowanych dostar-czanych z fabryki w Obornik-kach powstaje w różnych miejscowościach Wielkopolski 3250 izb mieszkalnych.

Leszno

„Szczurza emigracja”

Szczury od tysięcy samowolnie zajęły pozycję „zwie-rząt domowych”, żywiąc się tym, co na stole pozosta-ło lub dopiero miało być nań podane. Szacuje się, że dzisiaj liczba szczurów na świecie dwukrotnie przewyższa liczbę ludzi, że zjadają one 700 milionów ton żywności rocznie — z nieszczelnych spichrzów i magazynów. Co szósty rolnik pracuje wyłącznie na szczury.

Superwrogiem ludzkości nazywają epidemiolodzy i ekono-miści tego małego, szarego czworonoga z długim ogonem i ostrymi siekaczami. Szczury są nieodłącznymi „towarzyszami” ludzkich siedzib. A że szkodzą swymi nieposkromionymi apetytami i co gorsza zarazkami różnych chorób, to im ludzkość od dawna wypowiadziała wojnę. Ale deratyzacja, czyli odszczurzanie przy pomocy trutek, nie przynosi zwy-cięstwa. Niedobitki mnożą się w błyskawicznym tempie i nadal zagrażają zdrowiu ludności i całoci żywnościowych spichrzów.

W Indiach na 1 mieszkańca przypada ponoć 9 szczurów, a na niektórych wyspach Pacyfiku po 20, 30, a nawet 100. Ale szczurze niebezpieczeństwo nie jest dla nas wcale czymś egzotycznym i odległym. W Lesznie na przykład statystycz-na liczba szczurów „hodowanych” przez jednego mieszkańca jest taka sama, jak w Indiach! Ktoś skrupulatny obliczył w Lesznie, że w tym 37-tysięcznym mieście żyje 300 000 szczurów. W Sanepidzie gotowi są nawet podnieść tę szacunkową liczbę. W biały dzień nikt tych gryzoni nie spotyka na ulicach, ale że są — ukryte w piwnicach, szopkach, kanałach i innych „melinach” — tego mieszkańcy miasta nie podają w wątpliwość.

Dlaczego jest tyle szczurów w Lesznie? — To „zasługa” innych gryzoni, hodowanych przez człowieka. Nutrie i inne futerkowe, a także fermy lisów produkują tyle organicznych odpadków, że mogą się tym żywić całe stony szczurów, mieszkających w kanałach miejskich. Nie gardzą także odpadkami żywności wyrzucanymi do systemu kanalizacyjnego.

Władze sanitarne postanowiły energicznym działaniem wyzwoić wrzeszczące miasto od dokuczliwej i niebezpiecznej dla mieszkańców plagi. (Ze straszenie epidemiami nie jest czynnikiem gadaniem, świadczą niepokojąco duża liczba odpadków żółtakich zakaźnej wśród mieszkańców Leszna).

Aby szczury wyemigrowały z miasta, albo przynajmniej żeby zmniejszyły się radykalnie ich pogłowie, konieczne jest usunięcie wszystkich hodowli zwierząt futerkowych, a tak-że trzody chlewniej, kur, królików i innych zwierząt trzyma-nych przez mieszkańców dla celów zarobkowych. Miejska Rada Narodowa wydała w tej sprawie zarządzenie (na po-siedzeniu 25 września br.). Ustalono dla Leszna dwie strefy sanitarne: śródmiejską, o gęstej zabudowie i peryferyjną. W strefie pierwszej obowiązuje zakaz hodowli towarowej zwie-rząt oraz utrzymywania koni, bydła, trzody chlewniej, zwie-rząt futerkowych i drobiu. Jednakże zezwala się mieszkań-com domków jednorodzinnych w tym rejonie utrzymywać dla własnych potrzeb kury i króliki, w ilości do 10 sztuk, przy zachowaniu warunków sanitarnych. Istniejące hodo-we muszą się wyprowadzić z Leszna do 31 grudnia br.

Wypada tu jeszcze dodać, że rygory, którym muszą się po-dporządkować mieszkańcy Leszna, wynikają nie z rozbudzonej ambicji nowej wojewódzkiej roli Leszna, lecz z troski o zdro-wie mieszkańców miasta. Miasto jest siedzibą ludzi, a nie zwierząt.

TOMASZ TALARCZYK

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — przedstawiciele w województwach: KALISZ: Bogdan Pardus, ul. Widok 69, tel. 22-79. LESZNO: Tomasz Talarczyk, ul. Grunwald 10, tel. centrali 52-29, wewn. 10-70. PILA: Zygmunt Rola, ul. Marchewskiego 29, tel. 24-15